Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. R.
Kraków, środa 6 sierpnia 1930 Nr. 206

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Anachronizm w angielskim parlamentaryźmie

Kraków, 5 sierpnia

(K) Onegdaj zamknięto sesję angielskiego parlamentu mową tronową, która wyliczyła rezultaty ustawodawczej czynności ubiegłej sesji. Te rezultaty nie są zbyt świetne, albowiem gdy MacDonald objął rządy proklamował w swym programie bardzo wiele daleko idących projektów, które też wcielone zostały do programu sesji angielskiego parlamentu, ale większość tych projektów nie wyszła wcale poza fazę zapowiedzi. Dzieje się tak zwykle z dyrektorem teatru, który bardzo wiele nowości zapowiada w swym repertuarze, ale z góry się już liczy z tem, że duża część tych nowości ma być tylko przynętą, ma służyć niejako celom dekoracyjnym, i dlatego niewiele sobie robi z tego, że konfrontacja osiągniętych rezultatów ze zamierzeniami niebardzo jest dla niego pochlebną. Premjer gabinetu — i to tak potężnego państwa jakiem jest angielskie imperjum — nie jest w tem szczęśliwem położeniu, że może sobie pozwolić na licencję dramacam, na jaką z nonszolancją pozwala sobie dyrektor teatru.

Po znojnych trudach i ciężkich przeprawach ubiegłej sesji wyjechał MacDonald do Oberammergau w Bawarji, by pod wpływem walorów czarującego religijnego misterjum zapomnieć o zygzakach swych parlamentarnych perypetycyj. Aczkolwiek MacDonald ma bezsprzecznie prawo do odpoczynku wątpić jednakowoż należy, czy pełna dramatycznych scen obecna międzynarodowa sytuacja Anglji jakoteż niezmiernie trudne wewnętrzne położenie kraju pozwolą mu na ten odpoczynek. Jak cienie Banka towarzyszyć będą MacDonaldowi na jego letnich wywczasach echa rewolucyjnych manifestacyj w Indjach i w Egipcie, a jeśli sięgnie po angielskie gazety dojdą go niebardzo wesołe biuletyny z frontu wojny, którą jego rząd wypowiedział bezrobociu. Ale najbardziej napewno niepokoić go będzie idące krok w krok za nim niezadowolenie w szeregach jego własnej partji. Niezadowolenie to znalazło swego czasu głośny i doniosły wyraz w dymisji Moslya, w ciągłych rewoltach szkockich rewolucjonistów z Niezależnej Partji pracy, grupujących się około nieprzejednanego teoretyka czystej walki klasowej i zwolennika metod europejskiego socjalizmu Maxtona. Oddawna domagają się malkontenci od MacDonalda jakiegoś dramatycznego gestu, żądając od niego śmiałego zerwania z długoletnią tradycją czołobitnego szacunku przed uświęconemi zwyczajami pracy angielskiego parlamentu. Malkontenci żądają, by MacDonald wystąpił do otwartej bitwy i angielskiemu parlamentowi przedłożył daleko idący program socjalnych reform. Napewno parlament MacDonalda obali, ale tego rodzaju klęska może być wspaniałą platformą dla nowych wyborów. MacDonald jest jednakowoż stuprocentowym Anglikiem, odczuwającym wewnętrzny lęk przed zbyt gwałtownym atakiem na te uświęcone tradycje angielskiego parlamentaryzmu, dlatego woli lawirować między rafami, zagrażającemi mu na każdym kroku niechybną prawie katastrofą.

A nie ulega wątpliwości, że metoda pracy angielskiego parlamentu tej „matki parlamentów świata", jest mocno przestarzała. Mechanizm jego jest niezmiernie ociężały, tamujący w samym zarodku wszelkie śmielsze porywy. Angielski parlament jest chyba jedynym parlamentem na świecie, który posiada mniej miejsc niż posłów, a ta okoliczność jest najlepszą ilustracją anachronizmu, panującego wciąż w gmachu angielskiego parlamentu, którego wszystkie instytucje okryte są czcigodną patyną średniowiecza. Cała praca parlamentu dostosowaną jest jeszcze do owych czasów, kiedy w Anglji panował system dwóch partyj a więc jest zupełnie niewspółczesny z teraźniejszością, gdy do głosu dochodzi wcale już znaczne zróżniczkowanie się politycznego życia w Anglji.

Wszyscy też w Anglji zdają sobie doskonale sprawę z tego, że reforma procedury, a przedewszystkiem ordynacji wyborczej jest nieuchronną koniecznością życia. Licząc się z tem, rząd Partji pracy wyłonił komisję obesłaną przez wszystkie trzy partje, któraby miała opracować projekt reformy angielskiego prawa wyborczego. Przewodniczący tej komisji lord Ullswater, były „speaker" angielskiej izby gmin złożył obecnie na ręce MacDonalda sprawozdanie z pracy tej komisji. To sprawozdanie nie jest bardzo zadawalające, albowiem lord Ullswater stwierdza, że nie udało się uzyskać zgody wszystkich trzech partyj na jakikolwiek projekt zasadniczej zmiany prawa wyborczego w Anglji. Liberali wysunęli hasło proporcjonalności wyborów, na co konserwatyści z pewnemi zastrzeżeniami się zgodzili, natomiast Partja pracy założyła swoje stanowcze veto. To veto Partji pracy jest niezmiernie paradoksalne, albowiem wszędzie indziej na świecie są socjaliści gorącymi zwolennikami proporcjonalności wyborów, ale w Anglji proporcjonalność uniemożliwiłaby na długie lata egzystencję każdemu robotniczemu rządowi.

Komisja dla reformy prawa wyborczego Anglji rozważała też projekt drugiego głosu („Alternative vote") polegającego na tem, by przy zwykłych wyborach większościowych każdy wyborca miał jeszcze możność korzystania z dodatkowego głosu, któryby oddał nie na kandydata swej własnej partji, ale na innego — rozumie się, że wyborca odałby głos na kandydata bardziej zbliżonego do swej własnej partji. Jeśli więc żaden kandydat nie otrzyma absolutnej większości, mandat otrzymuje ten, który uzyska większość na podstawie właśnie drugiego głosu wyborców. System drugiego głosu mógłby więc zaoszczędzić dość kosztowną procedurę ściślejszych wyborów. Liberali uzyskali jednakowoż tylko zaklauzulowaną rozmaitemi zastrzeżeniami zgodę Partji pracy, podczas gdy konserwatyści byli przeciwni. W ostatecznem więc rezultacie wszystko pozostaje po dawnemu, a więc 308 posłów na 615 reprezentuje w parlamencie tylko mniejszość swych okręgów wyborczych, ponieważ ze wszystkich trzech kandydatów otrzymali wprawdzie najwięcej, ale bynajmniej nie większość głosów w swym okręgu. Okazuje się więc że MacDonald jest lepszym psychologiem od Maxtona i szkockich rewolucjonistów, że jego taktyka lawirowania i paktowania z liberałami jest w danym momencie najbardziej odpowiednią. Nie wynika z tego jednak wcale, by tego rodzaju taktyka na dłuższą metę utrzymać się dała.

Anglja, ta ojczyzna demokracji ma więc tak że u siebie problem uzdrowienia parlamentu. Angielski parlamentaryzm nie pozwala na radykalne rozwiązanie tego problemu, ale jego aktualność wszyscy w Anglji odczuwają. Narazie rząd Partji pracy, chcąc się utrzymać przy sterze, odpowiada półsłówkami na wciąż groźniejsze postulaty Lloyda Georgea, domagającego się jasnej odpowiedzi od rządzącej obecnie Anglją partji. Ze stanowiska sprawiedliwości i słuszności, ze stanowiska „czystej" demokracji ten opór Partji pracy nie da się utrzymać; jeśli jednakowoż chodzi o taktykę, opór MacDonalda przeciwko wszelkim próbom wprowadzenia proporcjonalności leży tylko na linji interesów angielskiej klasy robotniczej. Jest to chytra taktyka, zdążająca świadomie do osłabienia i przerzedzenia szeregów liberałów, po których spadek chce właśnie objąć Partja pracy...

150 tysięcy robotników strajkuje
w północnej Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 4. 8. (R) Włókniarze w Lille, Roubaix i okręgu ogłosili dziś strajk powszechny. **Strajk obejmuje 150 tysięcy robotników.** Do Lille przysłano wczoraj **600 policjantów, a do** Roubaix i Tourcoing przybyło 50 oddziałów żandarmerji polowej. Jak zwykle przy takich okazjach tak i obecnie komuniści usiłowali wywołać rozruchy, które jednak zostały przez policję rychło stłumione, przyczem dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych jest 9 komunistów zagranicznych.

Berlin. 4. 8. PAT. Komuniści zdemolowali **wczoraj jeden z lokali hitlerowców. W bójce, która się wywiązała padły strzały rewolwerowe. Pięć osób odniosło rany.**

Moskwa 4. 8. PAT. Tass: Podpisany tu został układ sowiecko-włoski w sprawie rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Tisza b'Aw minął w Jerozolimie spokojnie

10 tysięcy modlących się Żydów przed Ścianą Płaczu

Jerozolima 4. 8. ŻAT. Tisza b'Aw minął w Jerozolimie w zupełnym spokoju. Pod Ściana Płaczu przesunęło się ponad 10 tysięcy Żydów. Żaden incydent nie zakłócił nabożeństwa. W Tel Awiwie dzień wczorajszy stał w zupełności pod znakiem żałoby narodowej. Wieczorem miasto było bez oświetlenia, wszystkie kawiarnie, teatry i lokale rozrywkowe były zamknięte.

Uwagi rządu brytyjskiego

do sprawozdania komisji mandatowej

Genewa. 4. 8. ŻAT. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT'nej, rząd angielski zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że uwagi rządu do sprawozdania komisji mandatowej w sprawie Palestyny będą nadesłane do Genewy dnia 6 sierpnia i wówczas będą też ogłoszone.

Sprawozdanie komisji mandatowej wraz z uwagami rządu będą przedmiotem rozważań Rady Ligi Narodów na sesji wrześniowej.

Grupa przywódców hinduskich przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bombaj. 4. 8. (R) **Postępowanie sądowokarne przeciw przywódcom ruchu indyjskiego których w sobotę podczas procesji aresztowano, zostało już podjęte.** Między aresztowanymi znajduje się, jak wiadomo, prezes indyjskiego kongresu narodowego Patel i Pandit Malavya. Na dzisiejszą rozprawę przybyła tak **wielka ilość osób, że w obawie przed rozruchami policja zmuszona była do rozpędzenia tłumu pałkami gumowemi.** Z powodu aresztowania przywódców ruchu indyjskiego w Bombaju, Karachi i innych miastach indyjskich doszło do **gwałtownych demonstracyj.** Umiarkowane sfery indyjskie są zdania, że **przy dobrej woli władz byłoby się obeszło bez aresztowań i rozlewu krwi.** W podobny sposób wyraził się związek liberałów indyjskich w Bombaju.

Przedstawiciele zagranicznych organizacyj żyd. w Rumunji

Bukareszt. 4. 8. ŻAT. W związku z groźną sytuacją żydostwa rumuńskiego przybyli do Rumunji następujący przedstawiciele zagranicznych organizacyj żydowskich: Morris Waldmann (Komitet Żydowsko-Amerykański), Ewi Abersohn (Komitet mniejszości żydowskiej przy Lidze Narodów), M. Hellmann (federacja Żydów besarabskich w Argentynie) i Filip Bopustein (Kongres żydowsko-ameyrkański). Wszyscy ci delegaci udali się wraz ze specjalnym wysłannikiem ŻAT'nej, p. Smolarem, na Bukowinę celem zbadania na miejscu sytuacji.

Na co idą fundusze dyspozycyjne w Rumunji?

Bukareszt. 4. 8. ŻAT. W toku dochodzeń w sprawie zamachu na wiceministra Angelescu stwierdzono, że środki pieniężne na agitację antysemicką w Rumunji czerpane były z funduszów dyspozycyjnych poszczególnych ministerstw.

Kongres studentów rumuńskich — zakazany

Bukareszt. 4. 8. ŻAT. Kongres studentów rumuńskich zwołany na 8 sierpnia, został zakazany przez władze.

Równocześnie władze odmówiły zezwolenia na przemarsz 5 tysięcy studentów przez Besarabję, który planowany był po kongresie.

Kongres światowego związku młodzieży żydowskiej w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Genewa 4. 8. (R) Wczoraj został tu otwarty trzeci kongres światowego związku młodzieży żydowskiej. Przewodniczący związku przemawiał o celach tej organizacji o zadaniu narodu żydowskiego w świecie nowoczesnym. Następnie przemawiał przedstawiciel organizacji sjonistycznej przy Lidze Narodów. **Mowca wyraził** nadzieję, że wkrótce zostaną usunięte trudności, jakie piętrzą się przy tworzeniu ojczyzny żydowskiej w **Palestynie. Obrady kongresu potrwają 4 dni.**

Agitacja monarchistyczna w Syrji

Paryż. 4. 8. (R) W Syrji zaznacza się w ostatnich czasach silny ruch monarchistyczny. Jak z Damaszku donoszą, syryjska partja monarchistyczna odbyła zgromadzenie, na którem uchwalono następującą rezolucję: Zebrani monarchiści żądają: 1) zmiany artykułu trzeciego konstytucji syryjskiej w kierunku wprowadzenia ustroju monarchistycznego, któryby odpowiadał życzeniu i tradycjom kraju, 2) wyboru króla przez naród, w porozumieniu z Francją, 3) utworzenie rządu trwałego, któryby wypracował układ zFrancją i przygotował wybory, a wreszcie 4) upoważnienia parlamentu syryjskiego do ratyfikowania nowej konstytucji i układu z Francją.

Wódz nacjonalistów egipskich pragnie drogi legalnej

Kairo. 4. 8. (R) Podczas wywiadu dziennikarskiego przywódca nacjonalistów egipskich Nahas Pasza oświadczył, że nacjonaliści egipscy nie mogą być uważani za partję, gdy ten ruch jest wyrazem woli całego narodu. On osobiście życzy sobie,aby spokój nie został nigdzie zakłócony i pragnie dojść do celu drogą legalną. Przedewszystkiem należy uszanować konstytucję. Na zakończenie Nahas Pasza oświadczył, że nacjonaliści egipscy nie są rewolucjonistami, czego o samym królu powiedzieć nie można.

10 tysięcy funtów otrzyma dzielna lotniczka miss Johnson

Wiedeń. 4. 8. PAT. Miss Amy Johnson, która przybyła wczoraj o g. 17'45 samolotem z Budapesztu wystartowała dziś o g. 7'04 do Londynu, gdzie powitana zostanie przez lotników angielskich i gdzie angielski minister lotnictwa lord Thomson wręczy jej nagrodę w wysokości 10,0000 f. szt.

Rocznica zamordowania Jauresa

Paryż. 4. 8. (R) Francuska partja socjalistyczna urządziła w niedzielę akademję artystyczną ku czci Jauresa, w której uczestniczyło przeszło 15 tysięcy osób, w tem wielu delegatów zagranicznych. Po akademji przywódcy partji socjalistycznej udali się do Panteonu, **gdzie na urnie Jauresa złożyli wieńce.**

Polsko-niemiecki konflikt lotniczy — zażegnany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 4. 8. (R) Ciągnące się od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie przelotu samolotów polskich ponad terytorjum Niemiec zostały obecnie zakończone. Od rządu polskiego nadeszło oświadczenie, że zdarzyły się wprawdzie wypadki przelecenia granicy niemieckiej przez samoloty polskie, zostały jednak spowodowane zbłądzeniem przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Mimo to winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Oświadczeie rządu polskiego zawiera wreszcie uwagę, że podobne przeoczenia zdarzają się także lotnikom niemieckim.

Min. Eynac odleciał do Paryża

Warszawa 4. 8. PAT. Francuski minister lotnictwa p. Eynac odleciał dziś o godz. 8.30 przez Poznań do Paryża. Ministra żegnali na lotnisku: minister komunikacji Kühn, ambasador francuski Laroche, wraz z personelem ambasady, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji p. Czapski, szef depart. lotnictwa w ministerstwie spraw wojskowych płk. Rayski i w imieniu min. spraw zagranicznych radca ministerjalny Przeździecki i Woytkowski.

Konfiskata „A.B.C." i „Polonji"

Warszawa 4 8. (Sin) Komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził konfiskatę dzisiejszego „A.B.C." oraz katowickiej „Polonji" za podanie wiadomości o rzekomej wizycie ministra Składkowskiego u sierżanta Trzmielewskiego, zabójcy b. min. Lindego. Równocześnie prokurator przy sądzie okręgowym wystąpuje przeciwko redaktorom odpowiedzialnym dwóch wspmnianych pism na dogę sądową.

Komuniści oddali miasto Czangsza za 2 miljony dolarów meks.

Londyn. 4. 8. (R) „Times" donosi z Szanghaju, że zdobyte miasto Czangsza oddali komuniści za cenę miljona dolarów meksykańskich (okrągło 5 miljonów złotych). Podczas gdy parlamentarjusze armji rządowej dobijali targu, wojska ich znajdowały się już pod murami miasta, w oczekiwaniu na wolny powrót.

Kronika katastrof i nieszczęśliwych wypadków

Nowy Jork. 4. 8. (R) Na dworcu kolejowym w Fort William w stanie Ontario wybuchł pożar, który wszystkie zabudowania zamienił w stos gruzów i rumowiska. **Straty wynoszą ponad miljon dolarów.**

Berlin 4. 8. (R) W pewnym sklepie w miejscowości Saalfeld w Turyngji wybuchł wczoraj wieczorem groźny pożar, który szybko objął cały budynek. W płomieniach zginęło straszną śmiercią dwoje dzieci, których nie zdążono już wyratować.

Paryż 4. 8. (R) Paraliż dziecięcy w Alzacji szerzy się dalej i pochłania nowe ofiary. W Metzu i okolicy zanotowano w sobotę i niedzielę 9 nowych wypadków, z których 3 zakończyły się śmiertelnie.

Berin 4. 8. (R) Na szosie między Miltenbergiem a Amorbachem wpadł do potoku przydrożnego autobus policyjny, przyczem 16 policjantów odniosło rany, w tem 6 ciężkie.

Londyn 4. 8. (R). Podczas wczorajszych wypadków samochodowych w całej Anglji zostało 16 osób zabitych i 26 rannych.

Berlin 4. 8. (R). W Piławie w Prusach Wschodnich po spożyciu grzybów zachorowało nagle 10 osób z objawami ciężkiego zatrucia. Cztery kobiety zmarły a reszta chorych walczy ze śmiercią.

Nowy Jork. 4. 8. (R) W Louisville, w stanie Kentucky zatonęła łódź motorowa, **przyczem zginęło 6 osób, w tem 5 dzieci.**

Izak Adolf Crémieux

Z okazji 50-tej rocznicy śmierci

W zamieszczonym przez nas na tem miejscu artykule znanego historyka, Dra N. M. Gelbera o równouprawnieniu Żydów we Francji po rewolucji lipcowej, napotkał czytelnik nazwisko wpływowego Żyda francuskiego, I. A. Cremieux; obecnie podajemy tu kilka szczegółów życia i działalności zasłużonego orędownika równouprawnienia Żydów francuskich, którego 50-lecie śmierci przypada w roku bieżącym. **Red.**

Zwycięstwo idei równości w dobie reakcji, które z sobą przyniosła rewolucja francuska, podniosło w żydostwie francuskiem poczucie godności narodowej i stało się bodźcem do walki o równouprawnienie Żydów, na wszystkich, dokąd wpływy Francji sięgały, frontach.

Szermierzem i chorążym tej walki we Francji był adwokat paryski i polityk, Izak Adolf Cremieux, którego 50-letnia rocznica śmierci przypada właśnie w roku bieżącym.

Syn sefardyjskiego kupca i republikanina w mieście francuskiem Nimes, wychowany w duchu całkowitej emancypacji, odznaczał się Creumieux już w młodości nadzwyczajnym talentem krasomówczym. W 21 r. życia, po ukończeniu wydziału prawniczego, osiadł jako adwokat w swem rodzinnem mieście. W czasie Restauracji odznaczył się jako obrońca w sprawach politycznych, szczególnie efektownym był sposób jego obrony w procesie 3 Francuzów oskarżonych o śpiewanie „Marsyljanki". Creumieux zadeklamował w sądzie zakazaną pieśń wolności, porwał tem sędziów i uzyskał uwolnienie oskarżonych. W czasie rewolucji lipcowej, po przesiedleniu się do Paryża, pozostawał w zażyłych stosunkach z Królem Ludwikiem Filipem, którego był zwolennikiem. W swej praktyce sądowej natknął się na pozostałości żydowskich ograniczeń prawnych, na poniżającą formę żyd. przysięgi — „more judaico" — wszczął energiczną walkę, o jej zniesienie, czego rzeczywiście dopiął. W 1842 zostaje wybrany do parlamentu, gdzie jest projektodawcą szeregu reform prawnych, m. in. inicjatorem ustawy o rozwodach. W 1848 zostaje Cr. ministrem sprawiedliwości w prowizorycznym rządzie, po upadku zaś monarchji obejmuje tę samą tekę poraz wtóry. W 1875 zostaje w uznaniu zasług, wybrany dożywotnim senatorem.

Walkę o równouprawnienie Żydów rozpoczął Creumieux już od chwili swego żywiołowego protestu przeciw formie przysięgi, „more judaico". Zostaje wkrótce oficjalnym reprezentantem gminy żyd. jako członek centralnego żyd. konsystorza.

I odtąd staje się Cremieux sejsmografem, reagującym na wszelkie faktyczne i prawne ograniczenia Żydów. Gdy rząd szwajcarskiego kantonu Bazylea nie dopuszcza Żyda z Alzacji do kupna gruntu na podstawie starego prawa zwyczajowego, spowodował Cr. poza [illegible] oznemi interwencjami konsula francuskiego — zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją, a owym kantonem. Niezapomniany jednak pomnik wystawił sobie Cremieux gorliwem zajęciem się sprawą rzekomego mordu rytualnego w Damaszku. (1840). Cremieux był pierwszym, który zwrócił rządowi francuskiemu uwagę na owe oskarżenie i skandaliczną rolę jaką w niem odegrał konsul francuski Ratti Menton. Lecz konserwatywny rząd Gufrota nie chciał niczego przedsięwziąć, by nie kompromitować swego konsula. Cremieux szuka tedy sprawiedliwości w Anglji. Zgromadzenie w Londynie wybiera delegację do sułtana, z nim i Mojżeszem Montefiorem na czele. Interwencja delegacji odnosi pożądany skutek, sułtan wydaje dekret, w którym oskarżenie Żydów o mord rytualny, oznacza jako „podłe kłamstwo". Podróż Cremieux do Syrji położyła podwaliny pod stworzenie „Alliance Israelite Universelle". Jako najbliższy współpracownik Gambetty i minister sprawiedliwości jest Cremieux twórcą ustawy o równouprawnieniu Żydów w Algierze. Jedną z jego zasług, jest stworzenie organizacji pomocy Żydom, — „Alliance Israelite Universelle" — stał się wtedy wespół z Karolem Netterem, twórcą szkoły rolniczej w „Mikweh Israel". W czasie podróży do Syrji konferował z Mehmedem Ali, ówczesnym kedywem Egiptu, pod którego władzą wówczas pozostawała Palestyna, w sprawie kupna ziemi i ułatwień w kolonizacji Żydów w Palestynie. Sam był 7 razy w Palestynie, w latach 1859 i 1871 czynił próby kolonizacji Żydów tamże, był założycielem pierwszej palestyńskiej drukarni hebrajskiej. Po powstaniu „Alliance'y" zwrócili się rabin Kaliszer, Gutmacher i in. do „Alliancy" z wezwaniem zorganizowania towarzystwa zakupu ziemi w Palestynie celem osiedlenia na niej Żydów. Cremieux zgadza się na ten wniosek i wygłasza na walnem zgromadzeniu „Alliancy" entuzjastyczne przemówienie o powrocie Żydów do starej ziemi, uważając, że jedynie państwo żydowskie w Palestynie zdoła zapewnić byt narodowi żydowskiemu. Z chwilą powołania na urząd ministra, następcy jego nadał jednak „Alliance'ie" kierunek asymilatorski.

Jeszcze raz dał się Cremieux słyszeć, zabierając głos w sprawie pogromów rumuńskich, które rząd Iwana Bratianu, założyciela dynastji premjerów Bratianu, tolerował. Cremieux, jak się wyraził pewien rosyjski generał — gubernator. — jest przedstawicielem wszechświatowego żydowskiego kahału, który przeciw wszelkim antyżydowskim gwałtom energicznie występował.

Zmarł w 1880 r. jako 84letni starzec, opłakiwany przez żydostwo francuskie.

Ozjasz Rotenstreich

Z okazji zaręczyn p. Róży Ros [illegible] *z p. Izakiem Dominitzem* gratuluje serdecznie
Herman Barbasz

Zjazd żydowskich głuchoniemych w Krakowie

Ostatnio odbyły się w Krakowie uroczystości 10-lecia istnienia Stowarzyszenia Żydowskich Głuchoniemych „Przyjaźń". Jubileusz ten, na który zjechało około 50 żydowskich głuchoniemych z całej Polski oraz zagranicy, obfitował w bardzo bogaty program, obejmujący zwiedzanie zabytków Krakowa, kopalni soli w Wieliczce, fabryki cementu w Bonarce oraz wycieczkę do Zakopanego i Morskiego Oka.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była akademja jubileuszowa w sali Bołońskiego. Akademję zagaił prezes Stowarzyszenia p. Bogumił Liban, skreślając w dłuższem przemówieniu dzieje powstania Stowarzyszenia oraz rozwój tegoż, przyczem dał wyraz radości, że uroczystość ta zgromadziła tak liczne grono gości oraz wybitnych głuchoniemych. Następnie przemawiali delegaci stowarzyszeń żydowskich głuchoniemych z Wiednia, Pragi, Berlina, Warszawy, Lwowa, Łodzi, Białegostoku, Wrocławia i Wilna, gratulując w serdecznych słowach krakowskiemu Stowarzyszeniu. Imieniem Żydowskiej gminy w Krakowie przemówił p. prezes Dr. Landau, zapewniając o przychylności gminy dla dążeń żydowskich głuchoniemych. Po części oficjalnej odbyło się przedstawienie amatorskie, a mianowicie odegrana została przez głuchoniemych komedja p. t. „Sekwestr małżonka" z ewolucjami tanecznemi, wykonanemi przy muzyce przez głuchoniemą p. Silberzweiżankę. Wszyscy biorący udział w przedstawieniu wywiązali się znakomicie ze swych ról, za coz ostali przez obecnych nagrodzeni licznemi brawami. Na zakończenie odbył się raut z muzyką, który przeciągnął się do rana.

Ponadto odbyły się w ramach uroczystości zawody w piłkę nożną między reprezentacją Wiednia, a Makkabi komb., zakończone wynikiem 2:7.

Zjazd tak wielu głuchoniemych żydowskich, wśród których znajdowali się przewodniczący dziesięciu Stowarzyszeń krajowych i zagranicznych, dał asumpt do omówienia sprawy ściślejszej współpracy i porozumienia stowarzyzeń żydowskich głuchoniemych całej Europy i w tym celu wyłoniono komitet, który ma opracować dokładnie wytyczne; tymczasową siedzibą Zrzeszenia obrano Berlin.

Uroczystość pozostawiła u wszystkich głuchoniemych uczestników niezapomniane wrażenia, a goście, którzy pierwszy raz byli w Krakowie, Wieliczce i Zakopanem, dawali wyraz swemu zachwytowi dla zabytków miasta oraz cudów przyrody.

P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża w piątek do Tallina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 8. Prezydent Rzplitej Mościcki wyjeżdża z Warszawy do Estonji w piątek 8 bm. P. Prezydent wyjeżdża z Warszawy w godzinach południowych, by do Gdyni przybyć wieczorem i udać się na pokład statku „Polonia", który ma go przewieźć do Tallina. Statek „Polonia" odjedzie w nocy z Gdyni a do Tallina przybędzie przed południem. P. Prezydenotwi towarzyszyć będą: min. spr. zagranicznych Załeski, dyr. depart. w MSZ p. Romer i naczelnik wydziału wschodniego p. Hołówko. „Polonji" będzie towarzyszył kontrtorpedowiec „Wicher" i torpedowce: „Mazur", „Podhalanin" „Ślązak i „Krakowiak".

Podziękowanie min. Pernota

Warszawa. 4. 8. PAT. Pan minister spraw zagranicznych Załeski otrzymał od francuskiego ministra p. Pernot depeszę następującej treści: Opuszczając Ziemię Polską proszę Pana o przyjęcie wraz z serdecznem podziękowaniem za serdeczną gościnność, której doznałem, zapewnienie szczerej przyjaźni Francji dla szlachetnego Narodu Polskiego. Podpisany: Georges Pernot.

Tajemnicze zaginięcie sekretarza

poselstwa sowieckiego w Angorze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Konstantynopol 4. 8. (R) Pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Angorze, Just wybrał się przed kilku dniami na polowanie na dzikie kaczki i od tego czasu w tajemniczy sposób zaginął. Zniknięcie to wywołało w Angorze wielkie wrażenie. Nie jest wykluczone, że Just utonął, jednakż są to tylko domysły. Wszelkie poszukiwania za nim dotychczas nie dały rezultatu.

Zgon Zygfryda Wagnera

Berlin 4. 8. (R) W szpitalu miejskim w Bayreuth w Bawarji zmarł dziś wieczorem przeżywszy 61 lat Zygfryd Wagner, jedyny syn wielkiego muzyka i kompozytora niemieckiego Ryszarda Wagnera.

Przed miesiącem Zygfryd Wagner zapadł na ciężką chorobę serca, która była przyczyną jego śmierci.

MacDonald w Insbrucku

Wiedeń 4. 8. PAT. Premjer angielski MacDonald przybył dzisiaj w południe z Oberammergau do Insbrucka, skąd po zwiedzeniu osobliwości miasta wyjechał wieczorem przez Paryż wprost do Londynu. Ze względu na prywatny charakter jego podróży odpadły wszelkie przyjęcia oficjalne.

Tragedja dwóch przyjaciół

Po secesji z BB.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Stało się to w piątek wieczorem. Marjan Cieplak zgłosił się do klubu Dąbskiego i został uroczyście przyjęty na specjalnem posiedzeniu. Surowe słowa padły pod adresem obecnych wodców Marjan Cieplak wysłuchał tego. Nie protestował. Spalił przeto wszystkie mosty, łączące go z sanacją, z „obozem marszałka Piłsudskiego“, jak powiadają jego dawni towarzysze z klubu BB.

Jest to atoli tylko dramat polityczny, naturalny proces ucieczki ze strony zamożniejszych chłopów. Równocześnie atoli rozegrał się na oczach wszystkich swoisty dramat, niemal osobista tragedja. Marjan Cieplak opuścił nietylko klub BB., lecz także swego przyjaciela, Karola Polakiewicza, „zdradził go“, jak oświadczył patetycznie poseł Tomaszkiewicz z BB. A trudno było uwierzyć, że dojdzie do tak „strasznej zdrady“.

Byli to dwaj przyjaciele. Jako cień kroczył za Polakiewiczem jego towarzysz Marjan Cieplak. Obaj należeli do Piasta, obaj odeszli w czasie rozłamu do grupy Dąbskiego, obaj byli niejako Anglikami w klubie. Polakiewicz zapalony był w Londyn i Oxford, Cieplak w — Amerykę. Obaj wystąpili z klubu Dabskiego, by oddać się do dyspozycji BB. w czasie wyborów.

Polakiewicz nie zapomniał o swym przyjacielu w ciężkim okresie wyborów. Dbał o to, by go postawiono na zapewnionem miejscu.

A w sejmie obaj solidarnie maszerowali i razem spędzali czas przy pokerze. Polakiewicz zajmował się więcej aktywną polityką i organizowaniem klubu BB. Jego towarzysz Cieplak był przeznaczony do reprezentacji. Był niejako arbitrem elegancji w chłopskiej frakcji klubu BB. Zwykle otrzymywał reprezentatywne godności, był gospodarzem lokału klubu i bufetu. On przyjmował Polaków amerykańskich w czasie wystawy poznańskiej, oprowadzał ich i gościł.

Rozmowy z nimi, prowadzenie wyższej polityki należało do Polakiewicza, przyjmowanie atoli, prowadzenie do restauracji, wygłaszanie przemówień pełnych rozmaitych zdań angielskich, należało do Cieplaka. Czynił wszystko by reprezentacja nabrała blasku i świetności. Je go białe spodnie, jego elgancki, słomkowy kapelusz wystudjowane manjery — dla takiej pracy reprezentacyjnej siedział Cieplak godzinami u fryzjera. Klasyczny był jego przedział włosów, z którym paradował po kuluarach sejmu.

W godzinach porannych lub o 5 nad ranem obaj przyjaciele byli już na placu tennisowym w sejmie. Oni to przeszczepili tradycje anglosaskiej rasy do sejmu. Przyjaciele Cieplak i Polakiewicz wywalczyli jeszcze u marszałka sejmu Rataja dwa place tennisowe.

Obaj należeli do chłopskiej frakcji klubu, obaj pracowali energicznie dla dobra klubu. Polakiewicz studjował regulamin sejmowy, by dotrzymać pola w walce z Libermanem. Cieplak studjował książki o sztuce eleganckiego życia, by w całym blasku reprezentować klub, w którym zasiadają Radziwiłł, Sapieha, Tarnowski, Lubomirski, Dzieduszycki itd. Towarzysze z legjonów jechali zawsze razem co roku na zjazd legjonistów. Mąż stanu z mężem elegancji razem.

A kiedy rozeszła się pogłoska, że Cieplak ma zamiar opuścić klub, Polakiewicz uśmiechał się ironicznie:

— Jonatan nie opuści Dawida. Cieplak nie opuści Polakiewicza.

A jednak stało sę. Teraz kroczą odrębnemi drogami. Nie spotykają się już, nie spacerują razem, nie grają w tennisa, nie spotykaja się wieczorami przy bridżu lub pokerze.

Nie chcą już dzielić władzy. Kto wie, czy Polakiewicz nie odbierze Cieplakowi reprezntacji? 10 sierpnia będzie Polakiewicz na zjeździe legjonistów w Radomiu, 10 sierpnia będzie Cieplak grzmiał na zjeździe opozycyjnych legjonistów w Warszawie.

Dwaj przyjaciele, dwaj towarzysze rozeszli się. Przyjaciele stają się wrogami a wszystko z powodu... polityki. *(Sin)*

[illegible]

Radykalizacja dwóch rewolucyj

IV.

Tutaj rozpoczyna się zasadnicza różnica między obu ruchami społecznemi. Bowiem podczas gdy w Paryżu poczynając od szóstego roku znowu stale konsolidowano, tak, że w dwunastym roku pierwszy konsul mógł napisać: „Rewolucja powraca do swych początków. Właściwie zakończyła się“, to w odpowiadającym dwunastym roku rządu sowieckiego przeżywamy nową radykalizację. Jej podstawy są osobistej, rzeczowej i, jeśli się tak wyrazić można, sugestywnej natury.

Przedewszystkiem chodziło o to, aby się pozbyć Trockiego, ostatniego wielkiego bojownika, twórcy armji czerwonej, któremu przeciwnicy, wobec wielkiej jego popularności, podsuwali napewno niesłusznie, zamiary dyktatorskie. Napoły wzgardzony siedział w kraju, pisał przeciwko „termidorczykowi“ Stalinowi i jego adherentom, którzy oddawali na pastwę zdobycze rewolucji, tolerowali porastanie w pierze kułaków i nie pozwalali wyciągać dość sił żywotnych z chłopstwa; trzeba kraj uprzemysłowić, całkowicie zniszczyć wielkiego chłopa, zupełnie znieść indywidualną gospodarkę, aby zdławić podnoszący znowu głowę instynkt kapitalistyczny. Taki głos, któremu wszyscy niezadowoleni przysłuchiwali się, musiał Stalin zmusić do milczenia; uczynił to zapomocą okrutnego zamachu, oddając swego wroga, zamiast go zabić, na łup kapitalistycznej Europie. Przytem jednak jemu samemu nie pozostało nic innego, jak zradykalizować się, bowiem brakło mu autorytetu Lenina, który jedyny potrafił zawrócić.

Gdy Stalin w ubiegłym roku przejął radykalną politykę Trockiego w stosunku do chłopów, doszło do tego ogólne wrażenie, że cały świat, niby pierścień kładzie się dokoła Rosji. Każdy krok państw zachodnich był obserwowany nieufnie, źle sobie tłómaczono naturalne życzenie Niemiec porozuminia z Francją; postanowiono całkiem się uniezależnić, samemu się wyżywiać, ubierać, zbroić. Aby nie kupować maszyn zagranicą trzeba było nadać rolnictwu fantastyczne tempo w kierunku eksportu; zboże, którego przed wojną eksportowano przeciętnie 11 miljonów tonn, powoli podniosło się z zera na 3 miljony tonn, spadło potem znowu do zera, potem nawet do minus ćwierć miljona, które importowano, ale w ostatnim roku znowu podniosło się rzeczywiście do pewnego eksportu, ale kosztem wyżywienia chłopstwa.

Również pod względem drugiego znamienia radykalizacji, mianowicie rozwijającego się ateizmu, bardzo trudno byłoby przeprowadzić porównanie z Francją; wtedy cały ruch był barbdziej dziki i chaotyczny. Wprawdzie wtedy, jak dzisiaj stary kalendarz został skasowany i już w 1792 roku ustanowiono dzień wypoczynkowy, przyczem każdy miesiąc podzielono na trzy dekady. Zamiast imionami świętych, oznaczono dni nazwami zwierząt i roślin; wino, kasztan, koń, kartofel, byk, gęś, miód. Pozatem doszło w konwencie najdzikszego lżenia Boga i księży, szaty mszalne obnoszono w karykaturalnych pochodach po mieście, groby królewskie w St. Denis zbeszczeszczono, nad drzwiami kościołów napisano „Do rozsądku“, a piękna Madame Momorok pokazywała w Notre Dame, jak k bogini, że i rozsądek ma swoje wdzięki. W pół roku później Robespierre, jako dyktator, bronił istnienia Wyższej Istoty, a zwracał się już przeciwko księżom i doprowadził do przyjęcia uchwały, zajmującej niezdecydowany środek między patosem i komizmem: „1. Naród francuski uznaje istnienie Najwyższej Istoty i nieśmiertelność duszy. 2. Najgodniejszym kultem tej Najwyższej Istoty jest wykonywanie praw człowieka“. Obecnie na miejscu pięknej damy pojawił się pozbawiony wdzięków Robespierre na pewnem uroczystem święcie, jako arcykapłan w niebieskim fraku z trójkolorową szarfą i pióropuszem, dzierżąc w rękach wiązankę kłosów i pwiatów. Nad drzwiami kościołów pisano obecnie: „Do Najwyższej Istoty“. W siedem lat później Napoleon zawarł swój konkordat z kościołem katolickim; w rok później po raz pierwszy obchodzono znowu Wielkanoc, jako święto dziękczynne.

Dok. nast.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

LIKWIDACJA OPERY W KATOWICACH

Los opery katowickiej został podobno ostatecznie przesądzony, niema bowiem nadziei aby zostało znalezione pokrycie na jej prowadzenie. W nadchodzącym sezonie teatralnym będzie satem tylko w Katowicach dramat i wodewil. W związku z tem kontrakty artystów opery, która to sprawa była dotychczas w zawieszeniu, nie zostaną odnowione. Wodewil zostanie obsadzony nowozaangażowanemi siłami, które uzupełnią artyści dramatu. Dotychczasowy dyrektor opery katowickiej Milan Zuna przenosi się do Bratysławy. Na dyrygent orkiestry teatru polskiego w Katowicach został zaangażowany p. Müller z Warszawy.

———o———

— **ADA SARI** żegna się dziś z Krakowem jedną z najlepszych swych kreacyj w „Traviacie“ 4-aktowej operze Verdiego. Znakomitej artystce dzielnie sekunduje zespół operowy teatrów lwowskich z pp. E. Płońskim i T. Szymonowiczem na czele w reżyserji p. Tarnawkiego, pod batutą p. J. Lehrera. W środę dnia 6 bm. dana będzie jedyny raz niezwykle melodyjna operetka Lehara „Paganini“ z gościnnym występem antystki scen warszawskich Kazimiery Horbowkiej, partnerami jej będą Marja Korabianka, Marjan Wawrzkowicz i Michał Tatrzański na czele całego świetnie zgranego zespołu operetki lwowskiej.

— **JEDYNY WIECZÓR WESOŁEJ MUZY.** We czwartek 7 bm. wystąpi w Starym Teatrze jeden z najpopularniejszych piosenkarzy i humorystów polskich Kazimierz Krukowski z udziałem znakomitych artystów warszawskich, a to: Marji Korskiej, Tadeusza Żelskiego oraz świetnych tancerek „Tacjan Sisters“. Artyści ci, którzy tak rzadko dają się słyszeć publiczności krakowskiej, wykonają bogaty i wesoły program, pełny humoru, werwy i dowcipu.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

OPERA I OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Traviata“ (pożegnalny wyst. Ady Sari)
Środa: „Paganini“ z Kazimierą Horbowską.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Jaskrawe motyle“.
SZTUKA: „Dziewczyna z piekła“ i „Tajemnica kajuty okrętowej“.
WANDA: „W sidłach kłamstwa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ucieczka od miłości“.
BAGATELA: „Białe piekło“.
CORSO: „Prawo krwi“.
WARSZAWA: „Szympans- widmo“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 4 sierpnia.

Obroty na giełdzie dewizowo- walutowej utrzymane były w tygodniu ubiegłym w granicach normalnych, przyczem całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski, nie mówiąc oczywiście o tranzakcjach dokonanych między bankami. Zapas dewiz i walut zagranicznych Banku Polskiego zaliczonych do pokrycia, obniżył się w 2-ej dekadzie lipca o blisko 29 milj. zł do 217,1 milj. zł., a zapas złota wykazuje tylko nieznaczną zwyżkę, nie dochodzącą 100.000 zł. Obie te pozycje wynosiły na 20 lipca br. 920,3 milj. zł. wobec 949,1 milj. zł. w dekadzie poprzedniej. Również zapas dewiz i walut niezaliczonych do pokrycia obniżył się o przeszło 2 milj. zł do 107,8 milj. zł Portfel wekslowy zwiększył się o około 9 milj. zł. do 594 milj. złotych, natomiast pożyczki zastawowe utrzymały się na prawie niezmienionym poziomie.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w 2-ej dekadzie lipca o blisko 19 i pół milj. zł. do 312,9 milj. zł., skurczył się natomiast obieg biletów bankowych o prawie 43 milj zł. do 1,220,2 milj zł. Pokrycie kruszcowo- walutowe obiegu banknotów i depozytów wynosiło na 20 lipca br. 60,03 proc. w dekadzie poprzedniej, uległo więc nieznacznemu zmniejszeniu.

Dewizy New York

notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8,899, kabel 8,911, dolary oficjalnie 8,89, prywatnie zaś 8,89 jedna czwarta. Za ruble złote płacono na rynku prywatnym 4,61 i pół. Kurs czerwońców sowieckich kształtował się w pierwszej połowie tygodnia sprawozdawczego zniżkowo, przyczem doszedł do poziomu 0,96 dol. za 1 czerwoniec. Dopiero pod koniec tygodnia kurs czerwońca podniósł się stosunkowo znacznie, bo do 1,05 dol., a nagły ten i dość poważny skok kursu waluty, która od dłuższego już czasu zdradza tendencję wybitnie zniżkową, pozwala wnioskować, iż mamy w tym wypadku do czynienia z zakupami interwencyjnemi.

Kursy dewiz europejskich kształtowały się w obrotach giełdowych wzgl. międzybankowych następująco: Belgja 124,75, Gdańsk 173,60, Holandja 358,89, Londyn 43,40 jedna czwarta, Paryż 35,06, Praga 26,41 3/4, Zurych 173,17, Wiedeń 126, Włochy 46,66, Berlin 212,98.

Z ważniejszych wydarzeń

na rynkach światowych

wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Narodowy Belgijski do 2 i pół proc., zaś stopy lombardowej do 3 i pół proc Bank Wypłat Międzynarodowych ma zamiar zakupić za 15 milj. funtów szterlingów bonów Skarbu Angielskiego. Nowa austrjacka pożyczka inwestycyjna z roku 1930, emitowana po kursie 95 za 100, osiągnęła już agio 1 i pół do 1 5/8 proc. Według ostatnio ogłoszonych danych Stany Zjednoczone są największym dłużnikiem prywatnym świata. Z końcem roku ub długi prywatne Stanów Zjednoczonych w stosunku do kupców zagranicznych osiągnęły sumę 7 i pół miljarda dolarów.

Na rynku akcyjnym

panowała w tygodniu ubiegłym tendencja niejednolita, raczej mocniejsza przy małych obrotach nielicznemi walorami. Wahania kursowe niektórych akcyj były stosunkowo duże. Dla papierów państwowych i listów zastawnych tendencja naogół utrzymana. Notowano (pierwsza cyfra z 25 lipca, druga z 1 sierpnia br.): 5 proc. Poż Konwers 55,75 — 55,50, 5 proc. Poż dol. 61 — 62,50, 10 proc. Poż Kolej 103, 4 i pół proc. L. Z Z 56 — 56, 8 proc. T. K m. st. Warszawy 76,50 — 76,60, Bank Polski 162 — 164,25, Warsz Cukier 30,50, Firley 29, Węgiel Warsz 42,50, Lilpopy 25, Modrzejów 8,50, Ostrowieckie 59, Starachowice 15 Parowozy 25 — 22.

——oOo——

Stosunki handlowe między Polską a Palestyną

Bawiący w Warszawie polski radca handlowy w Palestynie dr Bernard Hausner komunikuje …T-nej:

Eksport towarów z Polski do Palestyny wykazuje stałą tendencję wzrostu. W okresie styczeń—maj 1930 eksport z Polski do Palestyny 4-krotnie przekraczał eksport za ten sam okres r 1927 oraz 2-krotnie — z r 1929 Stale wzrasta również eksport z Palestyny do Polski. aczkolwiek w mniejszej proporcji. Polska coraz bardziej zdobywa rynki na Bliskim Wschodzie. I tak do Syrji np z Polski eksportuje się znaczne ilości cukru, skrzynek do Pomarańczy, skóry itp

Sprawa zaliczek podatku obrotowego

Celem uzgodnienia praktyki podatkowej przy ściąganiu zaliczek na poczet podatku obrotowego z orzecznictwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ministerstwo skarbu zwróciło się do NTA. z prośbą o jaknajrychlejsze rozpatrzenie typowej skargi w tym przedmiocie Ministerstwo skarbu ma nadzieję, iż wyrok. który zostanie wydany w tej sprawie, potwierdzi dotychczasową praktykę władz skarbowych, ściągających przymusowo zaliczki. Ministerstwo, broniąc swojej tezy, powoływać się będzie nietylko na ustawę o podatku przemysłowym, ale również na ustawę o ściąganiu zaległości podatkowych Sensacyjna ta sprawa odbyć się ma we wrześniu.

Termin wpłaty podatku od wynagrodzeń

Ostatnio wyjaśniona została sprawa stałych wątpliwości odnośnie interpretacji dwu sprzecznych z sobą punktów ustawy o poborze państwowego podatku dochodowego od wynagrodzeń i uposażeń.

Obecnie władze skarbowe otrzymały wyjaśnienie ministerstwa skarbu, które rozstrzygnęło sprawę powyższą ostatecznie w ten sposób, iż ministerstwo to, na podstawie art. 120 ustęp 2 wspomnianej ustawy, może każdorazowo udzielić ulg, bowiem artykuł ten upoważnia ministra skarbu do dowolnego przesuwania terminów płatności podatku dochodowego. Stąd też udzielona w swoim czasie ulga, pozwalająca pracodawcom wpłacać do kas skarbowych kwoty, pobrane z tytułu tego podatku w terminie 14-dniowym, ma swoje pełne uzasadnienie w art. 120 p. 2 omawianej ustawy i jako taka winna być przez władze skarbowe przestrzegana w sposób jaknajbadziej ścisły.

Z przemysłu meblarskiego

Sezon „ogórkowy' w przemyśle meblarskim daje się bardzo silnie odczuwać. Stan produkcji w obecnym okresie zastoju nie dorównuje pod

---

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

11) (Ciąg dalszy).

Kiedy Lederer wszedł do małej sali jadalnej, sąsiadującej z werandą, żona i córka zajadały już ciastka. Stela była rzadkim gościem u stołu ojca; Lederer ucieszył się też i zdziwił, że zastał ją w stołowym:

— Dziwna rzecz. że pokazujesz się kiedyś! Cóż to za szczególny dziś powód ku temu?

Matka skinęła na córkę i dała jej znak, by nic nie mówiła, przyczem wskazała na ojca, jak wskazuje się na człowieka chorego. Zauważył to Lederer i poczuł się dotknięty, że uważają go już za chorego; omal- że nie wybuchnął gniewem. Ale Stela, jak się zdaje. podchwyciła skinienie matki, podeszła ku ojcu, objęła go dziewczęcemi, nagiemi ramionami i ucałowała ojca świeżemi ustami swojemi:

— Cóż porabiasz, kochany ojcze? Nie widziałam cię już latami całemi.

Słowa te powstrzymały wybuch gniewu ojca i przygasiły ogień jego oburzenia

Ale Lederer miał rychło sposobność uczepiania się innej sprawy, drobnostki, na którą dotąd nie zwracał uwagi i o którą nie troszczył się wcale. Ale, odkąd przestał pracować, wpadła mu i ta drobnostka w oczy i jęła go martwić. Nędza i bieda, jaką Lederer znosić musiał zamłodu, wżarła mu się głęboko w kości i w krew. Nie pozwalała mu używać życia nawet wtedy, kiedy mu to już było możliwe Wciąż jeszcze zwykł był Lederer zastanawiać się nad każdym krokiem, czy przypadkiem nie zrujnuje go Ujawniało się to zwłaszcza w drobnostkach I dziś jeszcze nie mógł przemóc na sobie, by brać całą kostkę cukru do kawy, jakkolwiek przepadał za słodką kawą Dzielił tedy każdą kostkę na dwie połowy, z których jedną przeznaczał na teraz, a drugą „na później". Nie mógł też przywyknąć do nieoszczędzania masła, lubiał bardzo grubą warstwę masła na chlebie. Właśnie przedewszystkiem w drobnostkach okazywał skąpstwo: łatwiej było wydobyć od niego tysiąc dolarów, niż kilka centów. Samochód jego stał i rdzewiał w garażu, choć utrzymywał szofera: Lederer obliczył, że wypadnie taniej, jeśli do przedsiębiorstwa jeździć będzie podziemną koleją Nie było to skąpstwem samem w sobie, ale biedota, jaką przesiąknął w rodzicielskim domu, nie chciało opuścić jego ciała, ani nawet w bogatych komnatach willi w Flattbush.

Odkąd Lederer więcej przebywał w stołowym pokoju, zauważył natychmiast, że domownicy zbyt rozrzutnie obchodzą się z masłem i cukrem, że z tego, co u niego się psuło, żyć mogłoby kilka rodzin. Właściwie tym razem nie znajdowało się na stole więcej, niż kiedyindziej. Ale co Lederera najbardziej drażniło i martwiło, to ta samo przez się zrozumiała swoboda i bezmyślność z jaką korzystały z jego dóbr, z jego mienia, jego masła i cukru. Dotąd nie odezwał się w tej sprawie. Zazdrościł tylko dzieciom ich dobrobytu: „dlaczego ja nie miałem tego zamłodu. Czemu ja nie mogłem sobie na to pozwolić?' Obecnie jednak, kiedy usiadł przy stole do śniadania, uczucia te ponowiły się i oto wypowiedział to, co dawno go już gnębiło, o czem jednak wstydził się mówić.

— Ta rozrzutność, ten zbytek — to masło, ten cukier — mamrotał Lederer.

Żona i córka popatrzyły nań zdziwione: czego chce właściwie ojciec? Żebyśmy nie używały masła i cukru? Dlaczegóżto właściwie? C… [illegible] psuć chce nam śniadanie?

Lederer też żałował tego, co powiedział. Wstydził się sam przed sobą tego zarzutu — bo czegóż chciał od nich właściwie? Czuł też zazdrość, jaką żywi względem własnej rodziny. I, jakby usprawiedliwiając się, począł opowiadać o swojej młodości, o dawnym głodzie.

— Kiedy byłem w twoim wieku, Stela, nie mogłem sobie na to pozwolić. Zdawało mi się, że jestem bogaty, kiedy miałem na suchy chleb.

— A więc, czegóż chcesz właściwie, czy żeby, dlatego także Stela nie jadła, dlatego, żeś ty głodował zamłodu?

Podobnie, jak i inne dzieci, Stela okropnie niechętnie słuchała i wprost znieść nie mogła, kiedy ojciec opowiadał o latach głodowych, o dawnej nędzy. Dzieci dopatrywały się w tem wyrzutu, że i one nie głodują i wyczuwały, choć niebezpośrednio, tę ojcowską zazdrość.

— Ojciec raduje się zawsze, kiedy nam może zepsuć śniadanie. Chciałabym móc opuścić dom jaknajwcześniej — powiedziała Stela i wstała ze łzami w oczach od stołu.

Stary Lederer uznał przewinę, milczał i siedział, jak chłopak, który zbroił.

— Muszę ci powiedzieć. — odezwała się p. Ledererowa — że odkąd wycofałeś się z przedsiębiorstwa, nic można z tobą sobie dać rady. Chciałam ci poradzić, byś wyszukał sobie jakieś zajęcie, bo inaczej wpędzisz nas wszystkich w dom warjatów Może chciałbyś dziś przejechać się do interesu? Morris pytał już o ciebie. Dziwi się, że nie pokazujesz się wcale.

— Tak! Morris pytał o mnie i dziwi się, że mnie nie widać! Widocznie tęskni za mną! A pozostanie? — rzekł Lederer, wstał od stołu i udał się … [illegible] śniadanie było zakłócone

(…)

jednym względem stanowi normalnemu, jaki powinien istnieć w przeciętnych warunkach gospodarczych. Produkcja albo pracuje na skład, albo też wobec niepewngo sezonu jesiennego jest ograniczona.

Obroty w maju były o ok. 10 proc. mniejsze, niż w kwietniu, w czerwcu zaś zmniejszyły się jeszcze bardziej. Stan zapasów w większych fabrykach jest średni. Wskutek zmniejszenia produkcji zaszła w niektórych fabrykach konieczność redukcji liczby robotników o dalsze 5 proc.

W dziale mebli artystycznych obroty były również zmniejszone, jednakże nie w takim stopniu, jak przy fabrykacji mebli masowych. To też niektóre fabryki są zadowolone z dokonanych obrotów, które im pozwalają zaprzestać dalszej redukcji robotników.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO DROGĄ MORSKĄ przez Gdańsk, Gdynię i porty rzeczne wyniósł w lipcu 776,110 tonn W porównaniu z tym samym miesiącem 1929 r., przeładunek węgla eksportowego na statki wykazuje minimalne zmniejszenie, zaledwie o 0.4 proc.

SPOŻYCIE CUKRU. Porównawcze zestawienie spożycia cukru za ostatnie dwa lata oraz trzy kwartały bieżącego roku gospodarczego (od 1 października) wykazuje poprawę. W pierwszem półroczu, to znaczy do 1 kwietnia, konstatujemy wielki spadek: 165,000 ton, gdy w r 1928/29 — 181 w r. 1927/28 — 175. Od 1 marca uruchomiono propagandę konsumcji cukru co dało pewien rezultat, bo już kwiecień zaznacza lekką zwyżkę spożycia do 25,000 ton, gdy miesiąc ten w r. zeszłym wykazał 24, zaś dwa lata temu — 23. Maj wykazuje się cyfrą 25 (rok zeszły 28, lecz dwa lata temu — 24), wreszcie czerwiec daje rozchód cukru 31,000 ton (w roku zeszłym 28 a dwa lata temu 27).

ILE LASÓW PAŃSTWOWYCH MAMY W POLSCE. Dyrekcje lasów państwowych przeprowadziły ostatnio dokładne pomiary obszarów leśnych. Pomiary te wykazują, że ogółem w skład dóbr państwowych wchodzi 2,906 470 hektarów lasów.

ULLEN CHCE PŁACIĆ ODSZKODOWANIA. Przedstawiciele amerykańskiej firmy Ullen podjęli pertraktacje z magistratami miast, w których firma ta przeprowadzała inwestycje. Idzie mianowicie o ugodowe załatwienie pretensyj tych miast do firmy Ullen. Ullen jest gotów wypłacić samorządom pewne odszkodowanie.

POJEMNOŚĆ RYNKU FRANCUSKIEGO DLA POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH. Prasa angielska omawia pojemność rynku paryskiego dla pożyczek zagranicznych. Ostatnia pożyczka czechosłowacka Skody wykazała, że klijentela paryska żywo interesuje się obligacjami pożyczek zagranicznych. Pomimo tego bankierzy francuscy utrudniają wypuszczenie pożyczek zagranicznych i odmawiają współpracy z międzynarodową grupą bankową. Jako jedną z przyczyn takiego stanowiska bankierów francuskich jest przygotowanie rynku dla ogólnej konwersji wszystkich długów wewnętrznych państwa. Zdaniem prasy pożyczki zagraniczne w umiarkowanych rozmiarach nie zaszkodziłyby bynajmniej konwersji długów wewnętrznych.

Mufti domaga się stracenia Orfaliego!

Jerozolima. (ŻAT) Organ naczelnego mufti'ego Jerozolimy „El tamea El Arabia" domaga się w artykule wstępnym wykonania wyroku śmierci nad jedynym skazanym na śmierć Żydem Józefem Orfali'm, którego petycja o prawo apelacji została odrzucona przez Tajną Radę Królewską. Organ mufti'ego pisze: „Jeśli rząd w swej zatwardziałości dopuścił do wykonania wyroku śmierci nad trzema nieszczęśliwymi Arabami, sprawiedliwość wymaga, aby również Józef Orfali został stracony. Niestety, zaledwie jeden z pośród morderców żydowskich został skazany na karę śmirci. Opinja publiczna z niecierpliwością oczekuje stracenia Orfali'ego, co uspokoi ogień w sercach ludu".

Kim jest Józef Orfali?

Żydowska opinja we wszystkich skupieniach została ostatnio wstrząśnięta wiadomością o odrzuceniu apelacji przez najwyższy sąd brytyjski, który uznał się niekompetentnym w sprawie Orfaliego. Los Orfaliego zależy obecnie od wysokiego komisarza Palestyny, który może zastosować w wypadku Orfaliego prawo łaski.

Kim jest Orfali i na czem polega jego wina? Józef Mizrachi Orfali pochodzi z Persji. Jest Żydem sefardyjskim i liczy obecnie pięćdziesiąt kilka lat. Przed wojną mieszkał w Jerozolimie a ostatnio przeniósł się do Tel Awiwu, gdzie trudnił się sprzedażą owoców. Jest to typ prostaka żydowskiego, bardzo powszechny wśród Żydów sefardyjskich. Należał on do samoobrony żydowskiej, podobnie jak wielu innych Żydów w jego wieku w Palestynie. Ponieważ utrzymywał głównie stosunki z Arabami, mieszkał na przedmieściu jemenickiem, w sąsiedztwie domów arabskich. Bezpośrednio po napadzie na Tel Awiw, został on aresztowany za rzekome zabójstwo trzech Arabów. Arabowie, mieszkający w dzielnicy sąsiedniej wskazywli na Orfaliego, jako na głównego przywódcę samoobrony, chociaż jest rzeczą wiadomą, że Orfali nie odgrywał żadnej większej roli w samoobronie, lecz bardzo dzielnie i po bohatersku stawiał opór napastnikom. Warto także podnieść okoliczności, wśród których Orfali walczył. W dniu, w którym miał nastąpić napad na Tel Awiw nadchodziły zewsząd wiadomości, że wielkie grupy Arabów zbierają się w Jaffie. Na granicy między Tel Awiwem a Jaffą były ustawione posterunki samoobrony, które strzegły Tel Awiw przed wdarciem się Arabów. W Tel Awiwie panował wówczas nastrój silnego zdenerwowania. Wiedziano już o zniszczeniu kilku kolonij, wiedziano także o rzezi hebrońskiej. Nagle rozeszła się wiadomość, że Beduini zamierzają wtargnąć do Tel Awiwu. Kierownictwo samoobrony, która liczyła wówczas kilka tysięcy osób wiedziało, że wpuszczenie Arabów do miasta musiałoby spowodować wielkie walki, wydało więc nakaz, by samoobrona otoczyła miasto i nie wpuszczała w żadnym razie Arabów do Tel Awiu. Wówczas rozeszła się także wiadomość, że rodzina Rosen na pograniczu Tel Awiwu została zamordowana. Było rzeczą jasną, że Arabowie usiłują małemi grupkami wedrzeć się do Tel Awiwu. Wtedy to angielski komendant wydał rozkaz strzelania z karabinu maszynowego, a równocześnie rozpoczęła samoobrona żydowska w innym punkcie miasta walkę, przyczem Arabowie ponieśli olbrzymie straty. Ile Arabów padło wówczas — nie wiadomo, atoli nazajutrz policja aresztowała Orfaliego za zabicie trzech Arabów.

Orfali, który jest analfabetą, był wielokrotnie przesłuchiwany i wielokrotnie kazano mu zapomocą znaku podpisywać rozmaite protokoły. Kiedy rozpoczął się proces w sądzie jerozolimskim okazało się że protokoły te są sprzeczne, a jednak nie przeszkodziło to w wydaniu wyroku śmierci. W czasie procesu Orfali powtarzał tylko słowa: Einemi aszem, lo haragti". (Jestem niewinny, nie mordowałem).

Arabsko-żydowski „komitet dobrej woli"

Propozycja Snella

Jerozolima. (ŻAT.) „Brith Szalom" ogłosił list członka komisji Shaw'a posła Harry Snella, datowany z dnia 1 maja. W liście tym pos. Snell proponuje, aby we wszystkich miastach i osiedlach w Palestynie, wyłonić dwu-narodowe żydowsko-arabskie komitety, które mają krzewić wzajemne zrozumienie i przyjaźń na wzór „komitetów dobrej woli", które powstają w Stanach Zjdnoczonych.

Pos. Snell zaznacza przytem, że pełny tekst jego zastrzeżeń, załączonych do sprawozdania komisji Shaw'a zawierał obszerny plan powołania komitetów żydowsko-arabskich, „*lecz — dodaje p. Snell — byłem zmuszony wniosek ten podobnie jak i inne rzeczy, wyeliminować z mojego sprawozdania*".

Harry Snell aprobuje wnioski Brith Szalom, które mają być przedłożone w memorjale do „Waad Leumi" oraz Federacji Robotniczej.

UL. HERZLA I UL. WEIZMANNA. W Waszkowicach (Bukowina), rada miejska uchwaliła przemianować dwie ulice na ul. dr Teodora Herzla i ul. dr. Chaima Weizmanna.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW ARABSKICH DOMAGA SIĘ 8-GODZINNEGO DNIA PRACY. Założona niedawno organizacja robotników arabskich w Palestynie wydała odezwę, w której robotnicy arabscy nawoływani są do naśladowania przykładu robotników żydowskich, którzy wywalczyli 8-godzinny dzień pracy i wyższe płace niż robotnicy arabscy.

SKĄD CZERPIĄ ARABOWIE FUNDUSZE NA AGITACJĘ? W biuletynie komitetu brytyjsko- palestyńskiego, który ukazał się obecnie, omawiana

---

Z OBCYCH LETNISK

Wypoczynek na niedostępnej granicy

Wśród niebotycznych szczytów Tatr czechosłowackich. — Oazy kultury w lasach górskich. — Raj turystyki. — Samochody na wysokości 1,300 metrów. — Tam, gdzie jazz-band spotyka się z ziemzami.

Ostre szczyty górskie zdają się przebijać błękitne sklepienie niebieskie W szczelinach wąskiemi prążkami lśni się spóźniony śnieg, dzielnie opierający się działaniu promieni słonecznych. Nagością świecą wierzchołki gór. Jeżeli jednak wzrok nasz skierujemy o paręset metrów niżej, ujrzymy natychmiast odmienny zgoła krajobraz. Skaliste szczyty ustępują tu miejsca zielonym polaciom, pokrytym, jakgdyby nizutkim, świeżym mchem. Jest to jednak złudzenie optyczne, w górach przy wielkich odległościach tak często obserwowane. To, co z daleka wydaje nam się mchem, jest gąszczem górskich krzaków, które stopniowo przechodzą w potężne lasy jodłowe. W Tatrach czechosłowackich flora jest niezwykle bogata i różnorodna, tworząc na wysokości 1000—1300 metrów przepiękny naturalny park, odgraniczający od siebie dwa bratnie kraje słowiańskie.

Góry są, jak morze. Można na nie patrzeć godzinami całemi, nie czując przytem najmniejszego znużenia. Bo tak różnorodny jest krajobraz górski, tyle nowego przynosi w pejzażach każda niemal godzina, tyle tajemniczości kryje w sobie każda ścieżka górska, ginąca w dali w niezbadanych lasach, że, patrząc się stale z jednego miejsca na szczyty i wąwozy górskie, odnosimy wrażenie, że coraz to nowe krajobrazy ukazują się przed naszemi oczyma.

Barometr spada... Wierzchołki gór otaczać zaczyna wilgotna wata chmur. Ciemne skały stają się ponure, złowieszcze. Otchłanie zdają się pogłębiać, ścieżki górskie stają się jakgdyby jeszcze niedostępniejszemi, niebezpieczniejszemi... Ale nagle przychodzi silny powiew wiatru, rozpędza chmury i znów radosny krajobraz śmieje się do nas w jaskrawem świetle promieni słonecznych. Skały, omyte deszczem, lśnią się tysiącami kryształowych kropelek, w dolinach grają w promieniach słońca lipcowego mnóstwem przepięknych kolorów śliczne kobierce, utkane z zielonej trawy i różnobarwnych kwiatów polnych błękitnych, czerwonych, białych...

Kilka zaledwie kilometrów dzieli uzdrowiska Tatr czechosłowackich od Zakopanego. A jaka różnica w krajobrazie, jaka przepaść w charakterze natury. Po stronie polskiej Tatry tchną północą, tutaj — południem. Dlatego też po słowackiej stronie granicy powstało w ciągu krótkiego stosunkowo czasu tyle stacyj klimatycznych, tyle oaz kultury wśród dzikich skał i lasów

Niedostępna i surowa jest granica górska pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Podczas wojny światowej o tą naturalną barjerę rozbiły się oddziały rosyjskie w ich zwycięskim marszu na podbój Europy. Ale dzisiaj nie pozostało tu już po wschodnich najeźdźcach ani śladu. Pokój panuje znów nad szczytami górskiemi, na które pną się jeno turyści, szukający tu wypoczynku i emocji. Z Zakopanego przychodzą codziennie na stronę czechosłowacką wycieczki taterników polskich, którzy nie boją się niebezpiecznych przeszkód, jakiemi druga ta jest dosłownie usiana.

Pomimo swej surowości i niedostępności pogranicze polsko- czechosłowackie jest znakomitem i idealnem wprost miejscem wypoczynku. Wspaniałe hotele i pensjonaty, komfortowo urządzone i przepięknie położone wśród skał i lasów świerkowych, zapewniają nam wszelkie wygody i przyjemny pobyt w górach. Dojście do hotelów tych ze strony polskiej jest wprawdzie bardzo uciążliwe, jednakowoż droga okrężna koleją bardzo jest wygodna. Od głównej czechosłowackiej linji kolejowej prowadzi na te szczyty kolejka zębata i tramwaj elektryczny. Prócz tego w najbliższym czasie zakończone zostaną roboty około budowy serpentynowej szosy, po której można będzie wjechać samochodem na wysokość 1.300 metrów. Odważniejsi automobiliści już teraz na górę wjeżdżają samochodami, jednakowoż w górnej części niedobudowanej jeszcze szosy jechać trzeba bardzo ostrożnie, gdyż wśród leżących tu swobodnie o-

jest m. in. sprawa, skąd czerpią organizacje arabskie swe fundusze. Strona arabska była tak imponująco reprezentowana przd Komisją dla spraw Ściany Płaczu, że wywołało to zdumienie. Czy fundusze te pochodzą tylko ze źródeł muzułmańskich? — kończy biuletyn.

SĘDZIA JULJAN MACK I RAB. WISE NA SESJI A. C. W charakterze nadzwyczajnych delegatów na sesję Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej i Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego w Berlinie wydelegowani zostali z ramienia organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych sędzia Juljan Mack i rabin Wise. Pozostałymi członkami z Ameryki są: Louis Lipsky, Ab. Goldberg, Eliahu Stone, dr Koralnik, Morris Rottenberg i Jakób Fischman.

Polityczne następstwa wyroku niemieckiego trybunału przeciw francuskiemu pływakowi

W niemieckiej miejscowości Zeitz byli francuscy pływacy przed kilku miesiącami gośćmi niemieckiego tamtejszego towarzystwa sportowego. Po bankiecie urządzonym na cześć zagranicznych gości wybrali się dwaj francuscy pływacy na spacer z niemieckiemi dziewczętami. Podążała za nimi krok w krok banda hakenkreuzlerów która głośno demonstrowała przeciw Francuzo. Doszło do bójki, atrakcie której jeden z hakenkreuzlerów przebity został nożem. Policja interwenjowała, ale nie aresztowała atakujących lecz zaatakowanych. Francuzi, chcąc uniknąć głośnej afery, wyjechali z miasta, ale później zmienili swe postanowienie i sami się oddali w ręce policji. Jeden z nich zasądzony został na cztery miesiące więzienia. Wyrok wywołał w całej Francji olbrzymie oburzenie.

Przed kilku dniami odbyła się we Weissenfeld apelacyjna rozprawa przeciwko wyrokowi pierwszej instancji. Trybunał apelacyjny nie naprawił błędów pierwszej instancji, a tych błędów było bardzo wiele i zasądził oskarżonego na grzywnę. Jest to wprawdzie dość łagodny wymiar kary, ale właśnie ta kompromisowość, ta wyraźna tendencja niemieckiego trybunału, by żadnej strony sobie nie narazić, uwypukliła tylko skandaliczność tego wyroku, kierującego się nie wymogami sprawiedliwości lecz politycznemi względami.

Podczas rozprawy wyszły na jaw rozmaite szczegóły, które są jeszcze bardziej skandaliczne od samego wyroku. Okazło się mianowicie, że hakenkreuzlerzy usiłowali wpłynąć na ważnych świadków, zmuszając ich rozmaitemi groźbami do nieprzyjaznych względem oskarżonego Francuza zeznań. Jeden z funkcjonarjuszy trybunału informował nawet świadków oczekujących poza salą swej kolejki o zeznaniach innych świadków by w ten sposób „skorygować" stan faktyczny. Oskarżony Cuvelier stanowczo utrzymywał, że jest niewinny, ale trybunał uwierzył świadkom naprowadzonym przez hakenkreuzlerów, chociaż zeznania tych świadków musiały wzbudzić zupełną nieufność. Jeden z nich Döbel zeznał mianowicie, że widział, jak Cuvelier odrzucił nóż, który spadł tak gwałtownie na ziemię, że aż iskry wybuchły, chociaż wtenczas padał deszcz. Döbel wikłał się w swych zeznaniach i nie mógł dokładnie opisać Cuveliera, do którego zresztą łudząco podobny jest hakenkreuzlerowiec Duyssen, na którego pada zresztą podejrzenie, że on właśnie był sprawcą przebicia jednego z uczestników bójki.

Wyrok we Weissenfels odbił się już głośnem echem w całej francuskiej prasie, a jeden z posłów zapowiedział interpelację we francuskim parlamencie.

RADJO

Wtorek, 5 sierpnia

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 73 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 Odczyt pt.: „Adria i Bałtyk" — wygł. dr. Z. Grabowski. 18 Audycja ku czci rocznicy wymarszu Legjonów z Krakowa. 18'35 Koncert z Warszawy (Moniuszko, Glinka, Rachmaninow). 19 Rozmait., komun. 19'10 „Przegl. radjowy" — prof. dr. W. Wilkosz. 19'30 Giełda roln. 19'35 Dziennik radjowy. 19'50 Opera z Poznania: „Tosca" Pucciniego. 22'25 Feljet pt.: „Marzyciele nad Lemanem" — wygł. C. Jellenta, komun.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18 Muz. 19'20 Opera.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'35 Odczyt (p. Kraków). 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'25 „Konkurencja portów niemieckich, a Gdańsk". 19'50 Opera „Tosca" Pucciniego (z Poznania). 22'25 Feljet. (p. Kraków).

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 21'45, 22'45 Muz.

Budapeszt (550) 17'30, 20, 21'30 Muz.

Udział Polski w Międzynarodowym Zjeździe Związków Przeciwgruźliczych

W połowie bm. odbędzie się w Oslo VII-my Międzynarodowy Zjazd Związków Przeciwgruźliczych. Poprzedni zjazd odbył się w Rzymie i obesłany był bardzo licznie przez Polskę. Obecnie zapisało się z całej Polski 72 uczestników. Szefem delegacji polskiej jest płk. dr. St. Rudzki, reprezentujący rząd polski i departament zdrowia M. S. Wojsk. Płk. dr. Rudzki zostaje specjalnie delegowany na ten zjazd przez Polski Czerwony Krzyż, który rozwija coraz żywszą akcję w dziedzinie walki z gruźlicą, zgodnie z programem Ligi Czerwonych Krzyży.

Norweski Czerwony Krzyż należy do instytucji najbardziej czynnych w walce z gruźlicą, ponadto Norwegja jest pierwszym krajem w Europie, który wprowadził w 1900 roku ustawę przeciwgruźliczą. Zapoznanie się z wynikiem ustawodawczej walki z gruźlicą na miejscu, oraz zetknięcie się ze społecznymi kierownikami skoordynowanej walki z tą największą klęską ludzkości, jaką jest gruźlica, będzie bardzo pożyteczne dla Polski.

„Jego królewska wysokość" Capone prowokuje spór między Grecją a Włochami

Wyjątkowo nie mówimy o słynnym herszcie bandytów z Chicago, lecz o innym osobniku, który też nazywa się Capone i jest rodowitym Włochem, mieszkającym stale w Neapolu. Ten to Nicola Capone oświadczył przed kilku dniami, że jest królewskiego pochodzenia, a pochodzi w bezpośredniej linji od ostatnich cesarzy Konstantynopola — Paleologów. Swe prawa do tytułu „królewskiej wysokości" i do terytorjum Tesalji i Epiru uzasadnia Capone mnóstwem dokumentów, które rzekomo znalazł w bibljotekach Konstantynopola, Aten i Florencji. Na podstawie tych dokumentów wystąpił Capone do Grecji z żądaniem wcale poważnego odszkodowania. Rozumie się że Grecja przeszła nad temi żądaniami do porządku dziennego, ale Capone nie dał się zbić z tropu i zaskarżył Grecję przed sądem w Neapolu. Trybunał w Neapolu w nieobecności greckiego przedstawiciela, wydał ustawę, zewalającą na sekwestr greckiego majątku we Włoszech. Capone obłożył więc sekwestrem zdeponowane po włoskich bankach bardzo poważne kwoty greckich obywateli. Rząd grecki nad tem nie mógł już przejść do porządku dziennego i założył przez swego posła w Rzymie stanowczy protest. Mussolini musiał wydać dekret, zakazujący zajęcia majątku greckich obywateli, znajdującego się we Włoszech, bez wyraźnego zezwolenia włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Równocześnie trybunał apelacyjny w Neapolu unieważnił wyrok pierwszej instancji. Capone nie dał jednakowoż za wygraną i wniósł kasację przeciwko wyrokowi trybnału apelacyjnego, a trybunał kasacyjny rozstrzygnął na jego korzyść. Z tego powodu panuje w Grecji olbrzymie oburzenie, a greckie okręty nie mogą zawinąć do greckich portów, obawiając się „jego królewskiej wysokości" Capone'a. Grecja grozi nawet represjami, które może wreszcie koniec położą temu skandalowi z „potomkiem Paleologów".

strych kamieni nietrudno o katastrofę.

Hotele „Hviezdoslav", „Krivań" nad Szczyrbskiem Jeziorem, „Mori" na Nowem Szczyrbskiem Plesie, „Praga" w Tatrzańskiej Lomnicy, „Sport" na Hrebionce i w. in. tak są urządzone, żeby gościom zapewnić maksymum wygód i rozrywek. Ponieważ oprócz hotelów tych niema tutaj żadnych innych domów mieszkalnych, żadnych fabryk lub osad wiejskich, panuje wszędzie idealny spokój, a powietrze jest absolutnie czyste i zdrowe. Pokoje w hotelach urządzone są wprost komfortowo, w każdym pokoju jest woda bieżąca zimna i gorąca, ogrzewanie centralne itd. Każdy hotel ma restaurację i kawiarnię, w których przygrywa pierwszorzędna orkiestra. Wieczorami płoche giemzy ze zdziwieniem przysłuchują się zdumionym dźwiękom jazz- bandu, rozlegającym się z wszystkich tych lokali, gdzie w atmosferze ogólnej, beztroskiej radości spędzają miło wieczory tatrzańscy turyści.

Już kilka krótkich dni pobytu w górach wystarcza, by organizm człowieka odświeżył się i pokrzepił. Dlatego też w hotelach tatrzańskich zawsze jest pełno, gdyż kto tylko może na 2—3 choćby dni wyjechać „na powietrze", ten jedzie zazwyczaj w Tatry. W roku bieżącym w uzdrowiskach tatrzańskich było specjalnie żywo, a to na skutek tego, że przed paru tygodniami odbywały się w Szczyrbskiem Plesie obrady ministrów Małej Ententy. W pięknych hotelach całemi dniami biegali z zafrasowanemi twarzami niezliczeni sekretarze, z elegancko urządzonych pokojów rozlegał się stuk maszyn do pisania, a między świerkami ogrodów hotelowych migały się szare uniformy czechosłowackich żandarmów...

Konferencja Małej Ententy skończyła się jednak, ministrowie i ich sztaby, dyplomaci i dziennikarze rozjechali się stopniowo, żandarmi powrócili do swych garnizonów, a na ich miejsce przybyli do uzdrowisk tatrzańskich zwykli kuracjusze i turyści.

Życie w Tatrach odbywa się wszędzie według jednego i tego samego szablonu. Wstaje się, — rzecz jasna, — bardzo wcześnie, następnie spożywa się śniadanie, które składa się z kawy, rogalików, masła i miodu. Na obiad dostaje się najrozmaitsze potrawy, smacznie bardzo przygotowane. Podwieczorek o godzinie piątej spożywają kuracjusze przy dźwiękach jazz-bandu, który przy grywa również podczas kolacji. Pomiędzy poszczególnemi posiłkami goście kuracyjni spędzają czas na wycieczkach górskich, grze w tenisa, no i przedewszystkiem na... wchłanianiu w siebie znakomitego, zdrowego górskiego powietrza.

Życie w Tatrach panuje niętylko latem. Po krótkim jesiennym „martwym sezonie" rozpoczyna się tutaj już w początkach listopada sezon zimowy, ściągający w Tatry tysiące narciarzy, łyżwiarzy itp. Wtedy w hotelach tatrzańskich jest jeszcze bodaj że żywiej, niż latem, ale o szczegółach tatrzańskiego sezonu zimowego napiszemy kiedyindziej, — zimą. Wtedy wrażenia będą bardziej świeże i bardziej bezpośrednie. K. B.

Szczyrbskie Jezioro, w lipcu 1930.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Konferencja okręgowa S.P.P. Hitachdut w Iwoniczu

W niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się w Iwoniczu Okręgowa Konferencja SPP „Hitachdut“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Konferencji i przywitania,
2) Referat Dra G. A. Terły: „Obecna sytuacja w sjoniźmie i w organizacji „Hitachdut“.
3) Referat Prof. Dra B. Katza: „Młodzież chalucowa i nasza praca kulturalna“.
4) Referat adw. Dra O. Menaschego: „Nasz ruch zawodowy“,
5) Dyskusja.

Początek konferencji o godz. 9.30 rano w lokalu p. Hutterowej.

Zgłoszenia delegatów przyjmuje Izrael Just, Jasło.

PO POŻARZE W SALINACH W BOCHNI

(Kor. wł.) Od czasu pożaru w salinach w Bochni, który zniszczył część urządzenia kopalni, mieszkańcy Bochni są ciągle pod wrażeniem rozmaitych wersyj o rzekomym zamiarze zamknięcia salin w Bochni. Krążą np. wersje, że straty spowodowane ogniem wynoszą trzy miljony złotych. Obawiają się stoli, że rzeczywista strata nie przekracza wedle obliczeń fachowców 230.000 złotych. Saliny w Bochni zatrudniają około 500 górników i [illegible] urzędników, a są one podstawą bytu całego [illegible]-tysięcznego miasta. Dochody ze salin decydują o egzystencji kupców i rzemieślników w Bochni. Nie wątpimy przeto, że zniszczone przez ogień objekty zostaną odbudowane i kopalnia wróci do normalnego stanu, w przeciwnym bowiem razie nie saliny lecz miasto zostałoby materjalnie zniszczone.

ŻYDOWSKI HANDLARZ DROBIU NA ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW

Sensacją dnia w Kielcach jest zaproszenie, jakie otrzymał 70-letni handlarz drobiu w Kielcach Żyd Meir Cetel. Został on mianowicie zaproszony na zjazd legjonistów do Radomia, gdzie ma zostać odznaczony krzyżem zasługi.

W czasie walk legjonistów, Meir Cetel ukrył u siebie trzech legjonistów, poszukiwanych przez kozaków. Uczynił to z narażeniem życia własnego, albowiem kozacy grozili mu śmiercią. Obecnie ci trzej legjoniści zajmują wybitne stanowiska w armji. Jeden z nich jest generałem, dwaj z nich są pułkownikami. Niedawno jeden z tych legjonistów ogłosił wspomnienia wojenne, w których przytoczył nazwisko Meira Cetela. Obecnie otrzymał Meir Cetel list od pułkownika Zabrowskiego, jednego z owych trzech legjonistów z doniesieniem, że zostanie udekorowany krzyżem zasługi na zjeździe legjonistów w Radomiu, lub też w województwie kieleckiem. Pozatem DOK. Warszawa doniosło mu, że daje mu do dyspozycji koncesję na sprzedaż wódki lub tytoniu.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ W ZALESZCZYKACH A P. MINISTER SKŁADKOWSKI

Policja w Zaleszczykach aresztowała niejakiego W. Geigera, rzekomego podejrzanego o kradzież 500 zł na szkodę kupca Bornsteina z Warszawy. Po przeprowadzeniu rewizji osobistej osadzono Geigera w więzieniu. Nazajutrz został Geiger wypuszczony na wolność, przyczem urzędnicy policyjni odnosili się do niego niejednokrotnie brutalnie, zwłaszcza, że sprawa z kradzieżą nie została jeszcze całkowicie wyświetlona. P. Geiger postanowił osobiście przedstawić sprawę min. Składkowskiemu, bawiącemu na inspekcji w Zaleszczykach. Atoli min. Składkowski nie udzielał audjencji w Zaleszczykach. P. Geiger czekał więc na ministra Składkowskiego przed gmachem starostwa, a zobaczywszy go, podszedł do niego i prosił o wysłuchanie żalów. Minister Składkowski zabrał go do swojego auta i pojechał z nim na policję. Po zapoznaniu się ze stanem faktycznym sprawy, minister Składkowski polecił wydać Geigerowi akt, stwierdzający bezpodstawność podejrzenia i pouczył urzędników, jak należy w takim wypadku postępować.

ULICA PRZEZ CMENTARZ ŻYDOWSKI W ŁODZI

Magistrat miasta Łodzi opracował przed pewnym czasem projekt regulacyjny miasta. Projekt ten ma być obecnie zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych i w tym celu został on podany do wiadomości publicznej, aby dać możność zainteresowanym zgłosić rekursy. Jak się okazuje, plan regulacyjny przewiduje przeprowadzenie ulicy przez miejscowy cmentarz żydowski. Celem przeprowadzenia tej ulicy okaże się nieuniknionem zniszczenie wielkiej liczby nagrobków i sprofanowanie grobów. Zarząd gminy żydowskiej złożył w związku z tem ostry protest do magistratu.

Na posiedzeniu magistratu ławnik żydowski p. Joel zgłosił interpelację w tej sprawie, zaznaczając, że gdy referent komisji regulacyjnej wyłuszczył szczegóły przewidzianej regulacji miasta, wcale nie wspomniał o konieczności przeprowadzenia ulicy wzdłuż cmentarza żydowskiego. P. Joel domagał się wniesienia swego oświadczenia do protokołu. Wiceprezydent miasta dr. Bieliński, wychrzta, odmówił uwzględnienia tego żądania. Dopiero po wystąpieniu przedstawiciela robotników niemieckich, który popierał żądanie żydowskiego ławnika, wiceprezydent zmuszony był załączyć do protokołu oświadczenie ławnika Joela.

DWA TYSIĄCE WYKWALIFIKOWANYCH LATARNIKÓW LICZY POLSKA

Nikt zapewne nie przypuszczał, że pomiędzy obywatelami polskiemi znajduje się aż 2.000 latarników morskich. Odkrycia tego dokonano przypadkiem. Oto na latarni morskiej w Rozewju, najwięcej wysuniętym cyplu polskiego wybrzeża zwolniło się miejsce latarnika. Skoro rozeszła się o tem wieść, do urzędu morskiego napłynęło około 2.000 podań ze wszystkich dzielnic Polski. Kandydaci na latarników posiadali w większej części niezbędne na to stanowisko kwalifikacje, wybór z pośród tylu kandydatów jednego latarnika nie był więc rzeczą łatwą.

ODDZIAŁ KOBIECY POLICJI OBYCZAJOWEJ W GDYNI.

W dniach otsatnich został utworzony w Gdyni specjalny oddział kobiecy policji obyczajowej, mający za zadanie walkę z handlem żywym towarem. Placówka ta w Gdyni, jako w mieście portowem, odda niewątpliwie duże usługi na polu z tym niecnym procederem.

DZIAŁ SPORTOWY

NOWY SUKCES WITTMANA.

Świetny tennisista żydowski Wittman, o którego doskonałych wynikach pisaliśmy ostatnio kilkakrotnie, odniósł znów wielki sukces zwyciężając bezapelacyjnie w międzynarodowym turnieju o mistrzostwo Katowic. Jak się dowiadujemy, Wittman, należący obecnie do ekstraklasy tennisowej w Polsce, ma być wystawiony w reprezentacji Polski przeciw Japonji. Duży sukces odniósł również Liebling, który po licznych eliminacjach wszedł do pół finału i tu dopiero uległ Wittmanowi, zajmując trzecie miejsce.

W finale Wittman pokonał Sibę w stosunku 6:2, 6:2, 6:3. W grze podwójnej świetny sukces odniósł double zawodników żydowskich Wittman-Liebling, którzy doszli do finału i tutaj pokonali parę węgierską Kiss-Zichy w stosunku 4:6, 6:3, 6:3, 6:4. W półfinale pokonali oni gładko parę dr. Forster-Andrzejewski w stosunku 8:6, 6:4.

Jak widać, tennisiści żydowscy wybijają się coraz bardziej w Polsce.

POHORYLES ZWYCIĘŻA HORAINA

W turnieju tennisowym o mistrzostwo Jasła pokonał tennisista żydowski Pohoryles znanego zawodnika AZSu krakowskiego Horaina, w stosunku 8:6, 6:2.

ZAWODY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniach 2 i 3 sierpnia odbyły się w Bydgoszczy zawody wioślarskie o mistrzostwo Polski na rok 1930.

Poszczególne wyniki przedstawiają się nast.:

Dwójki o mistrzostwo Polski 1) Tow. Wioślarskie (Włocławek) ,49 i 3/5 walkower.

Jedynki o mistrzostwo Polski i nagrodę wędrowną magistratu m. Bydgoszczy. 1) Długoszewski (Sokół Kraków) 7,33 i 2/5, 2) Barwicki (Klub Wioślarski Toruń) 7,40 i 3/5, 3) Witkowski (Wileńskie Tow. Wiośl.).

Czwórki o mistrzostwo Polski 1) Klub Wioślarski „1904“ Poznań ze sternikiem Budzińskim 6,39 i 3/5, 2) A. Z. S. Warszawa 6,44, 3) Tow. Wioślarskie Włocławek 6,47 i 1/5.

Czwórki bez sternika o mistrzostwo Polski. 1) Klub Wioślarski „1904“ Poznań 6,42, 2) B. T. W. 6,15 i 1/5.

Dwójki podwójne o mistrzostwo Polski. 1) Poznańskie Tow. Wioślarskie „Tryton“ 6,40.

Dwójki bez sternika o mistrzostwo Polski. 1) Klub Wioślarski „1904“ Poznań 6,55, 2) Tow. Wioślarskie Włocławek 7,28.

Osemki o mistrzostwo Polski i nagrodę wędrowną p. Prezydenta Rzplitej. 1) Klub Wioślarski „1904“ Poznań ze sternikiem Zimnym 5.35. 2) B. T. W. 5,42. 3) AZS. Warszawa 5,42 i 2/5.

W punktacji zwycięstw pierwsze miejsce zajął Klub Wioślarski „1904“ Poznań, uzyskując 166 punktów, 2) AZS Warszawa 71 pkt 3) BTW 66 punktów. Sokół Kraków zajmuje szóste miejsce z 22 punktami. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajmuje Klub Wioślarski „1904“ Poznań. 2) BTW. 3) AZS. Warszawa.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ZAKOPANEM

W nadchodzącą sobotę i niedzielę czeka Zakopane nielada sensacja sportowa. Po raz pierwszy odbędą się w Zakopanem zawody lekkoatletyczne na bieżni z udziałem najwybitniejszych zawodników i zawodniczek Krakowa, Zakopanego i Nowego Targu. Dzięki staraniom Sekcji Narciarskiej Wisły i Stacji Turystycznej Makkabi krakowskiej w Zakopanem, a przy wybitnem poparciu gminy i Komitetu Imprez Sportowych w Zakopanem, udało się na zimowym stadjonie w Zakopanem wybudować boisko lekkoatletyczne, obejmujące bieżnię, skocznię i rzutnię. Na boisku tem, które w przyszłości stanie się podstawą rozwoju sportu lekkoatletycznego w Zakopanem, odbędą się w dniach 9 i 10 bm. inauguracyjne zawody lekkoatletyczne, urządzone staraniem Wisły i Makkabi, w których zewmą udział zawodnicy tych klubów, zamieszkali na Podhalu, oraz wybitni zawodnicy i zawodniczki tych klubów z Krakowa.

Na starcie w Zakopanem ujrzymy więc zawodniczki, jak Golkówna, Wieśka, Giebułtowska, Glassnerówna, Metzendorfówna, Talowska, zawodników jak Kossowski, Ruczka, Kądziel, Balcer, Buliżski, Czysz, Goldfinger, Stillowie i wielu innych.

Rzecz zrozumiała, iż impreza lekkoatletyczna w Zakopanem wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, tak wśród sfer tamtejszych, jak też i licznych gości, którzy będą mieli rzadką okazję poznania wybitnych zawodników krakowskich na starcie.

TABELA ROZGRYWEK A KLASY K.O.Z.P.N.

Nazwa klubu	Il. gier	Pkt	Stos. br.
Wawel	14	21	41:16
Makkabi	14	20	31:20
Podgórze	14	16	41:21
Korona	14	75	26:22
Legja	13	12	26:27
Krowodrza	14	11	21:26
Olsza	14	11	27:45
Sparta	13	4	73:45

— **„HAGIBOR“—„SIŁA“ 2:1 (2:1)** Zawody rewanżowe powyższych drużyn zakończyły się znowu zwycięstwem „Hagiboru“ w stosunku 2:1. Zawody pucharow: Hagibor II. — Jutrzenka III. 2:1. (1:1), Hagibor II. — Siła II. walkower 3:0.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
4. m. 02	5 Wtorek 11 Ab 5690	7. m. 21

Utrudnienia dla studentów polskich zagranicą

Francja, Belgja i Czechosłowacja wprowadziły ostatnio dla studentów udających się na studja do tych krajów specjalne deklaracje w sprawie dostarczania im z Polski całkowitego utrzymania. Równocześnie studenci muszą się zobowiązać, że w czasie studjów nie przyjmą jakiejkolwiek płatnej posady.

Akcja protestacyjna medyków przeciw zniesieniu tytułu doktora

W nadchodzącym roku szkolnym zaczyna obowiązywać ustawa, mocą której studenci medycyny po ukończeniu uniwersytetu nie będą więcej otrzymywać dyplomów i tytułów doktorów medycyny. Przysługiwać im będzie tylko tytuł lekarza. Dopiero po dwóch latach mogą złożyć na jednym z uniwersytetów pracę naukową i po jej przyjęciu i zaaprobowaniu, będą mogli otrzymać tytuł doktora medycyny.

Wśród młodzieży akademickiej sprawa powyższa wywołała wielkie wzburzenie. Ma ono następujące uzasadnienie: Społeczeństwo, a zwłaszcza uboższa ludność zasadniczo z niedowierzaniem odnosi się do młodych lekarzy. Tytuł doktorski jest w tym wypadku jakgdyby czynnikiem, wzmagającym to zaufanie. Gdy tytuł ten będzie skasowany, ludność mając do wyboru pomiędzy doktorem medycyny a lekarzem, siłą rzeczy wybierze tego pierwszego. Młody lekarz tedy do czasu uzyskania tytułu doktora nie będzie miał możności zarobkowania. Z tych względów cała młodzież akademicka postanowiła zaprotestować przeciwko wprowadzeniu w życie tej ustawy.

W najbliższym czasie we wszystkich miastach zorganizowane zostaną demonstracyjne wiece akademików, na których zapadną uchwały, wypowiadające się stanowczo przeciwko wydawaniu dyplomów lekarzy, zamiast dyplomów doktorów medycyny.

Budowa IV. mostu na Wiśle

Prace nad budową nowego mostu żelaznego nr. IV na Wiśle w Krakowie posuwają w bieżącym roku wyraźnie naprzód. Most ten będzie jednym z największych i najszerszych w Polsce. Układ jego jest łukowy, dwóchwspornikowy ze ściągiem i z dwoma belkami podwieszonemi. Rozpiętość przęsła środkowego (łuk ze ściągiem) wynosić ma 72 metry, przęsła skrajne po 9 m. Użyteczna szerokość jezdni mierzy 10 m., dwóch chodników zaś po 3 m. Sama konstrukcja żelazna ważyć będzie 1611 tonn. Most buduje, jak wiadomo Min. Robót Publ. i gmina m. Krakowa. Pracami zawiaduje komitet budowy, z ramienia którego kierownikiem budowy jest inż. Al. Witkowski.

Obecnie praca wre w pełnym toku przy montażu części składowych, które są dowożone torem przemysłowym na bulwarach z Grzegórzek i następnie windowane na rusztowanie. Kafar parowy z galaru wbija w nurt rzeki olbrzymie pale, na których ma spocząć tymczasowo, do ukończenia montażu, konstrukcja żelazna. Filary z okładziną częściowo dolomitową, częściowo zaś granitową od strony dopływu wody są już gotowe, przyczółki zaś na tyle ukończone, że można stawiać konstrukcję żelazną. Skrzydła przyczółków mają jeszcze ulec przebudowie ze względów architektonicznych.

Konstrukcja żelazna ma być ukończona do dnia 15 listopada br., poczem do dnia 1 grudnia zostaną usunięte z nurtu rzeki rusztowania ze względu na wiosenny pochód lodów. Następnie będą prowadzone prace nad założeniem jezdni. Do mostu będzie wieść trzystronny dojazd mostowy od strony Krakowa i taksamo od strony Podgórza. Zdaje się, że do przeprowadzenia tych prac wymagane będzie zburzenie kilku budynków, zwłaszcza, że w projekcie uwzględniono przeprowadzenie linji tramwajowej przez nowy most. W konstrukcji żelaznej zostawiono w tym celu wycięcia na szyny tramwajowe. Niewątpliwie przy zrealizowaniu tego projektu mogą wyłonić się trudności ze względu na „jedynkę“.

Morderczyni rywalki wypuszczona z aresztu po ukończeniu śledztwa

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o ponurej tragedji miłosnej, jaka w niedzielę rano rozegrała się w Krakowie na ul. Warszawskiej opodal koszar Sobieskiego między 40-letnią Marją Hendlową, żoną porucznika Wilhelma Hendla, a 22-letnią Marją Lackowską, wdową po sierżancie, która pozostawała w bliższych stosunkach z por. Hendlem. Kiedy Lackowska przyszła krytycznego dnia pod koszary, aby widzieć się z por Hendlem, żona jego wyszła przed bramę, gdzie po wymianie kilku słów z rywalką celnym strzałem z rewolweru, wymierzonym w głowę pozbawiła młodą kobietę życia. Po zbrodniczym czynie Hendlowa zgłosiła się na komisarjacie policji, skąd po wstępnych dochodzeniach odstawiona została do więzienia śledczego przy sądzie okręgowym.

Sprawę objął sędzia śledczy dr. Wątor, który po kilkunastu dniach przeprowadził całe śledztwo i onegdaj odesłał akta do prokuratury. Hendlowa stoi pod zarzutem zbrodni morderstwa, zagrożonej karą śmierci i odpowiadać będzie przed trybunałem przysięgłych.

Wobec tego, że nowa procedura karna nie przewiduje nawet dla najcięższych zbrodni aresztu obligatoryjnego aż do rozprawy, władze sądowe zarządziły w dniu wczorajszym wypuszczenie Hendlowej na wolność. Stanie ona przed sądem prawdopodobnie już podczas najbliższej kadencji przysięgłych we wrześniu br. Obronę Hendlowej objął dr. Aschenbrenner.

Znaczki pocztowe w automatach

Celem odciążenia urzędniczek i dla wygody publiczności, czekajcej nieraz po kilkanaście minut w kolejce przed okienkiem, sprzedającem znaczki pocztowe — warszawska Dyrekcja Poczt i Telegrafów nosi się z zamiarem sprowadzenia z Anglji kilku automatów do sprzedaży znaczków pocztowych. Automaty te mają być ustawione w gmachu urzędu pocztowego Warszawa I na pl Napoleona.

Gdyby próba wprowadzenia w Polsce tego rodzaju automatów dała dobre wyniki — istnieje projekt ustawienia takich aparatów we wszystkich większych urzędach pocztowych na terenie całego państwa, na dworcach kolejowych itp.

Katastrofa samolotowa w Żywcu

W niedzielę popołudniu zdarzyła się w Żywcu katastrofa samolotowa. O godz. 17 nad boiskiem sportowem ukazał się aeroplan, który miał zrzucić 2 piłki nożne na mający się odbyć mecz piłki nożnej. Aeroplan jadąc bardzo nisko zawadził jednem skrzydłem i śmigą o róg trybuny i runął w odległości około 50 m od boiska, rozbijając się doszczętnie. Pilot kapral Janota, wyskakując z aeroplanu został ciężko ranny, zaś obserwator ppor. Borowiec odniósł lekkie kontuzje.

— **NOCNY DYŻUR APTEK:** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek 73, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, i Kalwaryjska 27.

— **SEMINARJUM HEBRAJSKIE NAUCZYCIELSKIE „TARBUT“ W WILNIE** podaje do wiadomości, iż przyjmuje podania kandydatów do klas: I, II i III na rok szk. 1930/31. Do podania należy załączyć: życiorys napisany własnoręcznie przez kandydata, świadectwo szkolne (4-ch klas gimnazjum albo 7-iu oddziałów szk. pow), metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie oraz zobowiązanie rodziców względnie opieki utrzymywania kandydata w ciągu całego czasu pobytu ucznia (uczenicy) w zakładzie. Liczba wolnych miejsc jest ograniczona. We wszystkich sprawach należy się zwracać do dyrekcji Seminarjum: Wilno, ul. Orzeszkowej 7.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 171, wołów 69, krów 115, jałówek 71, cieląt 696, nierogacizny 707. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1719 sztuk, na konsumcję innych gmin 112 sztuk, pozostało niesprzedanych 5 sztuk. Spęd był średni, popyt mierny, ceny bydła i nierogacizny bez zmian, ceny cieląt wyższe.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu: buhaji 103, wołów 60, krów 909, jałówek 82, cieląt 315, nierogacizny 2370, ogółem 3839 zwierząt. Targ był ożywiony. Cen nie notowano.

— **Z POWODU ROBÓT DROGOWYCH** na rampach mostowych w ulicy Warszawskiej zamyka się na dni 6 i 7 bm. dla komunikacji kołowej część ul. Warszawskiej na przestrzeni od ulicy Montelupich do ulicy Murowanej. Objazd skierowuje się przez ulicę Montelupich i Kamienną.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ciągu ub. tygodnia przedstawiał się następująco: zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia po 5 wypadków szkarlatyny i czerwonki, po 4 tyfusu brzusznego i dyfterji, 3 odry, 2 ospy wietrznej, po 7 meningitis, kokluszu i róży.

— **SPADŁA Z HUŚTAWKI.** W niedzielę w godzinach popołudniowych na Błoniach krakowskich spadała z huśtawki Stanisława Grabińska (lat 27) służąca zam. przy ul. Dietla l. 49 i odniosła 3 rany cięte na głowie. Poszkodowaną przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

— **KTO ZGUBIŁ WALIZĘ?** W VI komisarjacie policji na dworcu osobowym złożył Piotr Majka z Kokotowa powiat Wieliczka walizkę z garderobą męską, którą znalazł koło dworca osob. w dniu 3 bm. Poszkodowany może zgłosić się po odbiór w wymienionym komisarjacie w godzinach urzędowych.

ZMARLI: Błp Lea Zackerowa (lat 83) z Podgórza.

Senjorowi firmy naszej WPanu Szymonowi SCHELLOWI z powodu zgonu nieodżałowanej błp. Małżonki Jego oraz całej stroskanej Rodzinie składa tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia

Personal Biura Centralnego firmy Szymon Schell i Ska w Krakowie

Dobra odpowiedź

Rzecz dzieje się w uniwersyteckiem mieście.

Wszyscy wiedzą, że prof. Müller egzaminuje bardzo surowo. Pewnemu studentowi medycyny zadaje on na egzaminie następujące pytanie:

„Jakie Pan zna środki napotne?“

Student wymienia znane mu środki, przedewszystkiem zaś tabletki Aspiryny, działające prócz tego niezawodnie przy przeziębieniach oraz przy bólach głowy.

„Przypuśćmy jednak, mówi profesor, „że nawet one by nie pomogły, cóżby Pan wówczas zrobił?“

„Przysłałbym pacjenta na egzamin do Pana Profesora“, odpowiada bez namysłu zniecierpliwiony student. 3687

— **DO OGÓŁU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ, WYJEŻDŻAJĄCEJ NA STUDJA ZAGRANICZNE.** Centralny Komitet Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce, podaje niniejszem do wiadomości, że Akademickie Biuro Informacyjne, istniejące od roku 1924, prowadzone jest nadal pod dotychczasowym adresem Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11 Tel 253—68 i załatwia z dotychczasową starannością wszelkie sprawy związane z emigracją studentów na wyższe uczelnie zagraniczne.

Równocześnie Centralny Komitet stwierdza, że nie ma nic wspólnego z jakiemiś podobnemi biurami powstałemi na terenie m. st. Warszawy, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za działalność tychże 2639x

Dożywotnie więzienie przyprawione na wesoło

Jedyna w swoim rodzaju sprawa sądowa

Nie było chyba jeszcze na świecie sprawy sądowej, w rezultacie której przewidywany byłby wyrok dożywotniego więzienia, a na której publiczność wraz z sędziami przysięgłymi takby się serdecznie uśmiała, jak na sprawie niejakiego Józefa Picard, odbytej ostatnio w Lyonie.

Zapoczątkowanie tego niezwykłego procesu przydarzyło się w Beracourt jeszcze w roku 1906. W tym to czasie dwaj młodzieńcy, zażywający przejażdżki łódką, pokłócili się ze sobą o jakąś pannę i rozpoczęli bójkę. Wynik tego był fatalny, gdyż obadwaj wpadli do wody i miast ratować się z tej kąpieli, bili się dalej w wodzie, przyczem jeden z nich utonął.

Zwycięsca Gustaw Rivoir, który podobno wiecej się przyczynił do śmierci swego rywala, uciekł do Brazylii, lecz został on skazany wyrokiem zaocznym na dożywotnie więzienie. W Brazylji Rivoir dorobił się wielkiego majątku, sprowadził tam z Francji swą narzeczoną, ożenił się, kupił plantacje kawy i zbił kolosalne pieniądze.

Ale majątek ten zatruwała tęsknota za ojczyzną. I oto dnia pewnego burmistrz Berancourt otrzymał list, w którym stęskniony banita wyraża chęć ofiarowania wielkich sum na rzecz swego rodzinnego miasta wzamian za odpuszczenie mu popełnionej przezeń zbrodni. Ojcowie miasta byli zachwyceni tą propozycją, jednakże prokuratura w Lyonie, której przedstawiono tę ofertę, odrzuciła ją z całą stanowczością, upierając się przy wykonaniu zapadłego wyroku, skoro tylko Rivoir stanie na ziemi francuskiej. Decyzja ta zmartwiła wielce szanownych ojców miasta. Zebrali się oni na naradę, podczas której ze strony jednego z nich padł genialny pomysł. W myśl tego projektu należało wyszukać kogoś, ktoby podjął się udawać Rivoir'a po nieść odpowiednie konsekwencje, o tyle jednak złagodzone, że możliwe by było uniewinnienie z powodu przedawnienia.

Dnia pewnego tedy przed urzędem prokuratorskim w Lyonie stawił się winowajca Rivoir, a raczej pewien podnajęty opryszek Józef Picard. Za cenę 25 tysięcy franków i 200 franków diet dziennych za każdy dzień odsiedziany w więzieniu śledczem zgodził się on na odegranie roli Rivoira. W pięknym kostjumie podróżnym, z cygarem w ustach powędrował „Amerykanin" do więzienia śledczego, gdzie za pieniądze rozpoczął iście wspaniały żywot.

Tak przeszło dni 14, gdy nagle odczytano mu akt oskarżenia i ów zaoczny wyrok i Józef Piccard dowiedział się, że jest skazany na dożywotnie więzienie. Fakt ten zmienił całkowicie pogląd Picarda na owe obiecane mu 25 tysięcy franków. Tego samego jeszcze popołudnia sędzia śledczy dowiedział się odeń całej prawdy.

Koniec tej niezwykłej afery był okropny. Jak Picard, tak ojcowie miasta Berancourt oskarżeni zostali o świadome wprowadzenie w błąd władzy. Sprawa zjawiła się na wokandzie sądu lyońskiego i stała się źródłem niesłychanej na sali wesołości, szczególniej w momentach, które opisywały pobyt „Amerykanina" w więzieniu, przypominający do złudzenia operetkowe więzienie z „Zemsty nietoperza".

Los wszystkich oskarżonych złagodził jednak znacznie powrót pradziwego Rivoira, którego zapewniono, że wyrok w jego sprawie uległ przedawnieniu.

Na wypadek wojny...

Mobilizacja majątków i przemysłu w Ameryce

Prezydent Hoover kontrasygnował uchwałę Kongresu, ustanawiającą powołanie komisji, której zadaniem ma być zbadanie zagadnienia mobilizacji majątków i przemysłu na wypadek wojny. Komisja zbada również, mając na względzie ewentualność wojny, sprawę mobilizacji męskiej ludności Stanów Zjednoczonych. W skład komisji wejdą czterej członkowie Senatu, czterej członkowie Izby, a nadto sekretarze stanu ministerjum wojny, marynarki, rolnictwa, handlu i przemysłu oraz prokurator państwa.

W grudniu przyszłego roku ma komisja przedstawić raport o wynikach swoich badań. Przy akcie podpisywania uchwały przez prezydenta Stanów asystowali: przedstawiciel „American Legion" — olbrzymiego stowarzyszenia, obejmującego wszystkich weteranów wojny światowej, a także senator Reed.

W oświadczeniu swojem, złożonem przez American Legjon prasie w sprawie powołania komisji, związek ten pisze co następuje:

„Zabieg ten będzie ostrzeżeniem, że w razie gdyby Ameryka została sprowokowana i wciągnięta do wojny dla obrony swoich praw, zmobilizowane zostaną wszelkie jej zasoby w ludziach i w materjale, zdolne do zadania śmiertelnego ciosu wrogowi. Nie jest to plan wojenny, ale prawdziwy plan pokojowy. Położeniem podpisu swojego nadał prezydent najwyższą sankcję prawną uchwale, której zadaniem jest urzeczywistnienie jednego z wielkich zasadniczych dążeń Legji Amerykańskiej, polegającego na bezwzględnem zrównaniu obowiązku ofiarności i poświecenia się wszystkich mieszkańców kraju przy uniemożliwieniu wszystkim ciągnienia zysków osobistych na tle wrogich przeciwko Ameryce wystąpień".

Drugi statek Kaliguli

Donoszą z Rzymu: Wbrew pogłoskom o zaprzestaniu prac celem wydobycia drugiego statku Kaliguli z głębin jeziora Nemi, dowiadujemy się od prof. Hugona Antonielli'ego prowadzącego poszukiwania, że pompy pracują znowu dniem i nocą po przerwie spowodowanej potrzebą zmiany pomp. Przed kilku dniami poziom jeziora zmniejszył się do tego stopnia, że widoczny już jest pokład drugiego statku imperatora Kaliguli. Wydobyto ostatnio kotwicę żelazną wysokości 4 metrów, a obecnie rozpoczęto roboty przy wydobyciu drugiej kotwicy jeszcze większej, aczkolwiek drewnianej. Odnaleziono również w pobliżu drugiego statku łódź długości trzech i pół metra, pełną części metalowych, należących do statku. Istnieje obawa, że nie uda się wydobyć w całości tej łodzi, gdyż drzewo prawie całkowicie przegniło. (PAT.).

DZIEŃ POLITYCZNY.

Program zjazdu radomskiego

Program zjazdu legjonistów w Radomiu w dniu 10 bm. przedstawia się następująco: O g. 10 rano — msza polowa celebrowana przez ks. biskupa Bandurskiego. O godz. 11 rano — odsłonięcie pomnika „Czynu Legjonów", następnie defilada uczestników Zjazdu, wojska, Strzelca i organizacyj społecznych przed marszałkiem Piłsudskim. O godz. 1 popoł. — wspólny obiad. O godz. 4 popoł. — Akademja, którą otworzy przemówieniem p. premjer Sławek, poczem przemawiać będzie gen. Rydz-Śmigły. O godz. 7 wiecz. — wspólna wieczerza, a o godz. 9-tej wiecz. raut.

Olbrzymi welodrom spłonął doszczętnie

Nowy Jork. 4. 8. (R) W dzielnicy Bronx spłonął doszczętnie ubiegłej nocy sławny olbrzymi welodrom drewniany, mogący pomieścić 18 tysięcy widzów. Wczoraj odbywały się w nim wielkie zawody kolarskie, a w parę godzin później wybuchł pożar, prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa.

Miljonerzy amerykańscy

W STANACH ZJEDNOCZONYCH istnieje 495 osób, posiadających dochód roczny po przeszło 1 miljonie dolarów. Nie trudno przeto sobie wyobrazić, jak olbrzymie interesa dokonywują się na tamtej półkuli. Dochód netto podatników w Stanach Zjednoczonych w 1929r. wyniósł wyniósł ogółem: 24 miljardy i 625 miljonów dolarów. Możnaby zatem przypuścić, iż na głowę przypada 2 tysiące dolarów rocznego dochodu. W rzeczywistości rozdział nie jest tak prosty. Wystarczy bowiem uprzytomnić sobie, iż niemało osób posiada roczny dochód po 4 do 5 miljonów, przeszło 89 osób po 3 do 4 mil., zaś 105 osób po 2 miljony. Statystyka nie podaje, niestety, ilu obok tych miljonerów „dochodowych" istnieje w Stanach Zjednoczonych miljonerów kapitałowych. Przypuszczać jednak należy, iż cyfra tych ostatnich bynajmniej nie jest mała.

Jeden ze sprawców zamachu pod Bóbrką ujęty?

Lwów. 4. 8. PAT. Dzienniki donoszą: Wczoraj wieczorem aresztowano w Rohatynie, powiatu stanisławowskiego, niejakiego Romana Pełecha, znanego działacza rozmaitych ukraińskich organizacyj nacjonalistycznych. Pełech wyjechał z Rohatyna w przeddzień napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką i powrócił następnie do Rohatyna z pokrwawioną ręką i nogą. Aresztowanie jego nastąpiło pod zarzutem brania udziału w napadzie.

Wojewoda krakowski i publicysta angielski w Zakopanem

Zakpane 4. 8. PAT. W poniedziałek 4 bm. przybył do Zakopanego i zamieszkał na Bystrem w pensjonacie p. Bagińskiej „Ryś", wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski. P. wojewoda zabawi w Zakopanem tydzień.

Zakopane 4. 8. PAT. Przyjechał do Zakopanego na dłuższy pobyt znany literat i wybitny publicysta angielski Robert Machray z Londynu. Celem pobytu wybitnego publicysty jest zwiedzenie Tatr i ich propaganda na terenie Anglji.

Stan zdrowia starosty Rappego nie budzi obaw

Zakopane 4. 8. PAT. Stan zdrowia ofiary wczorajszego wypadku na Świnicy p. starosty Rappe'go, jest mimo wstrząsu mózgu i licznych obrażeń zadowalający i nie budzący poważniejszych obaw.

Nieudałe wiece komunistyczne na Górnym Śląsku

Katowice. 4. 8. PAT. Na wczoraj zapowiedział poseł komunistyczny Wieczorek dwa wiece w Kołchowicach i Świętochłowicach. W Kołchowicach zebrała się na wiecu znikoma ilość uczestników, zaś w Świętochłowicach prócz małej garstki wyrostków komunistycznych zebrali się robotnicy, którzy występowali wrogo przeciwko posłowi, skutkiem czego wkroczyła policja i pod silną eskortą odstawiła posła Wieczorka do tramwaju, poczem powrócił on do Katowic.

Starcie policji z robotnikami w Częstochowie

Częstochowa. 4. 8. PAT. Dziś doszło tu do starcia między policją a robotnikami, zajętymi przy robotach miejskich. W czasie starcia tłum chciał wtargnąć do siedziby magistratu. Policja zmuszona była wystąpić przeciw temu. W wyniku starcia sześciu policjantów zostało poturbowanych kamieniami, zaś dwie osoby pośród demonstrantów odniosły rany. Aresztowano kilka osób.

Samolot wpadł do Wisły

Lublin. 4. 8. PAT. Dnia 3 sierpnia, w Kazimierzu nad Wisłą wpadł do rzeki podczas lądowania samolot wojskowy, prowadzony przez kapitana inż. Puławskiego z państwowych zakładów lotniczych w Warszawie. Samolot zatonął i wydobycie bez specjalnego taboru technicznego jest narazie niemożliwe. Lotnika uratowano.

Czechosłowacja przyjmuje zaproszenie

Warszawa 4. 8. Dzienniki donoszą z Pragi, iż republika czechosłowacka ma przyjąć zaproszenie rządu polskiego do wzięcia udziału w warszawskiej konferencji ministrów rolnictwa Europy środkowej.

Uroczyste powitanie motocyklistów palestyńskich w Warszawie

i — kamień z lokalu chadeckiego związku zawodowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4. 8. (Sin) Dziś popołudniu przybyli do Warszawy z Poznania motocykliści palestyńscy, którzy po zlocie Makkabi w Antwerpji odbędą podróż po Polsce. Po serdecznem powitaniu gości przy rogatce miejskiej ruszył pochód przez ulice miasta, przyczem motocyklistom towarzyszyło 40 samochodów udekorowanych barwami niebiesko-białemi. Wieczorem odbyła się na cześć gości uroczysta akademja w gmachu cyrku.

• • •

Warszawa. 4. 8. (Sin) Gdy pochód mijał ulicę Rybarską, w pewnej chwili padł kamień z okien lokalu, mieszczącego chadecki związek zawodowy. **Spadający kamień zranił jednego z motocyklistów palestyńskich. Wśród tłumu powstała nieopisana panika. Grupa wyrostków skorzystała z tego i rzuciła się na uczestników pochodu. Kilka osób zostało poturbowanych. Interwenjowało pogotowie ratunkowe. Charakteryczne, że policja rozpędzała uczestników pochodu.**

Jakie będą tegoroczne zbiory?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. 8. (Sin) Na podstawie dotychczasowych danych ze zbiorów żyta i pszenicy, zbiory żyta na gruntach cięższych są znacznie lepsze niż zeszłego roku: słoma gruba, ziarno duże i doskonale wykształcone. Zbiory pszenicy są tak dobre, że nie trzeba także sprowadzać jej z zagranicy.

Ucierpiał jedynie jęczmień, owies i jara pszenica. Świetnie zato zapowiadają się okopowiny oraz buraki i kartofle.

Olbrzymia klęska powodzi w Japonji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 4. 8. (R) „Times" przynosi dziś dalsze szczegóły powodzi, jaka nawiedziła całą środkową Japonję. W następstwie nieustających opadów wylały prawie wszystkie rzeki zalewając całą okolicę w szerokim promieniu. Doniedawna gęsto zaludnione miejscowości wyglądają jak jedno wielkie jezioro. Tysiące osad ludzkich woda zniszczyła doszczętnie. Także wielkie miasta poniosły olbrzymie straty. **W osaka stoi 10 tysięcy domów pod wodą, w Tokio 4 tysiące a w Tottori 3 tysiące.** Dotychczas znana liczba ofiar śmiertelnych wynosi 50 osób. Cyfra ta nie jest oczywiście ani **w przybliżeniu ostateczną, ponieważ całe wielkie tereny „nawiedzone katastrofą pozbawione są wszelkiej komunikacji.**

Gwałtowne trzęsienie ziemi

u wybrzeży Morza Kaspijskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn. 4. 8. (R) Z Moskwy donoszą o gwałtownem trzęsieniu ziemi, jakie ubiegłej nocy nawiedziło północno-wschodnie wybrzeże morza Kaspijskiego. Wskutek trzęsienia ziemi **kilka miejscowości miało ulec zupełnemu zniszczeniu. Mówią o 500 zabitych i 4 tysiącach rannych.** Rzeka Ural miała wystąpić z brzegów, gdyż koryto jej wskutek trzęsienia ziemi zostało zasypane. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadmoości.

Nowy lot dookoła świata

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 4 .8. (R) Po nieudałym locie amerykańskich lotników Mearsa i Browna, którzy, jak wiadomo, na Nowej Fundlandji uległi wczoraj katastrofie, kanadyjski lotnik wojskowy Errol Boyd zapowiada nowy lot z Nowego Jorku do Europy. W najbliższym czasie Byd wystartuje z Nowego Jorku do Harbour-Grace na Nowej Fundlandji, a stamtąd poleci do Londynu. Lotnik Boyd dokonał niedawno lotu bez lądowania z Nowego Jorku do wysp Bermuda i z powrotem.

Okrętem ezpieczniej

Kopenhaga 4. 8. (R) Niemieccy lotnicy Hirt i Weller„ którzy 24 lipca wylecieli z Berlina i etapami zamierzali dotrzeć do Chicago, w niedzielę przybyli do Reykjaviku na Islandji. Obecnie lotnicy zrezygnowali z dalszego lotu ponad oceanem rzekomo z powodu braku odpowiedniego miejsca do lądowania na Grenlandji. Postanowili zatem niebezpieczny Atlantyk przebyć na bezpiecznym parowcu. Spakowali zatem samolot i wraz z nim załadowali sie na okręt, który zawiezie ich do Montrealu w Kanadzie.

Niezwykłe samobó stwo lotnika

Paryż 4. 8. (R) Pewien rezerwista lotniczy armji francuskiej popełnił onegdaj samobójstwo na tle zawiedzionej miłości w sposób dotąd niepraktykowany. Udał się on mianowicie na lotnisko wojskowe w Montepelier, gdzie zażądał, aby mu pożyczono samolotu dla dokonania lotu ćwiczebnego. Otrzymawszy aparat, lotnik wzbił się na wysokość około 300 metrów, zatrzymał motor a sam wyskoczył z samolotu bez spadochronu. Samolo leciał jeszcze jakiś czas, a później runął na ziemię i strzaskał się. Lotnik poniósł śmierć na miejscu. W kieszeni jego znaleziono listy pożegnalne, w których podaje powód straszego tego kroku.

Katowice 4 8. PAT. Z Raciborza donoszą, iż wczorajszej nocy wybuchł w górnośląskich zakładach drzewnych pożar, który zniszczył kompletnie tartak i heblarnię wraz z fabryką skrzyń. Pod zarzutem podpalenia aresztowano palacza i jeszcze jedną osobę. Szkody są znaczne.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 8. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 39.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 64.50.

Zebranie giełdowe prezszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. W małych ilościach robiono jedynie Zieleniewskim po kursie ustalonym i z papierów procentowym 5-proc. Prem. Poż. dolarową zwyżkowo, ostatni przy większem zapotrzebowaniu.

Ne pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89 czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Warszawa. 4 8 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 165, 166, Bank Zachodni 72, Cegielski 48, Starachowice 15 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 117 i pół, 113 i pół, 5-proc. dolarowa 63, 65, 5-proc. konwersyjna 55 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 103 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87. **Dewizy:** Belgja 124.72, 125.03, 124.41, Londyn 43.40 i jedna czw., 43.51, 43.29 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.74, 35.05, 34.96, Praga 26.40 i pół, 26.48, 26.35, Szwacarja 173.17, 173.60, 172.74, Wiedeń 125.98, 126.29, 125.67, Włochy 46.68, 46.80, 46.56.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 4. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.74—169.24, Budapeszt 123.87—124.17, Bukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół, Londyn 34.40 i jedna czw. do 34.50 i jedna czw., Nowy Jork 705.95—708.45, Paryż 27.76 i pół do 27.86 i pół, Praga 20.93 i jedna ósma do 21.07 i jedna ósma, Warszawa 79.10—79.44, Zurych 137.15—137.65, Amerykańskie 703.25—707.25, Niemieckie 168.40—169.09, Francuskie 27.80—27.96, Włoskie 37.19—37.35, Szwajcarskie 137.28—138.08, Czeskie 20.91 i jedna czw. do 21.03 i jedna czw., Węgierskie 723.80—124.20.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.68, Renta lutowa 1.67, Renta koronowa 1.67, Losy Tureckie 17 i trzy czw., Karpaty 3.02, Silesia 2.95, Galicja 20.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Zurych, 4. 8. PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 25.06 i pół, Novw Jork 5.14.50, Belgja 72.05, Włochy 26.95, Berlin 123, Wiedeń 72.77, Praga 15.26, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.26, Bukareszt 3.08.

NOWA MONETA WATYKAŃSKA. Włoski minister finansów Mosconi i gubernator watykański Serafini podpiszą konwencję pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, na której podstawie men nicy państwowej włoskiej przysługiwać będzie wyłączne prawo wybijania monety watykańskiej, która będzie notowana według kursu urzędowego na terytorjum królestwa włoskiego. Specjalna klauzula ustala ilość monet, które mogą być wybite w ciągu dziesięciu lat. w okresie których obowiązuje konwencja.

Ciekawy eksperyment geo-elektryczny

Donoszą z Rzymu: W ciągu najbliższych dni grupa techników, badająca łańcuchy gór zwane Monti Rognosi, dokona ciekawego eksperymentu geoelektrycznego, celem ustalenia kierunku pokładów miedzi, znajdujących się w tych górach. Poszukiwania poczynione w 1738, 1847 i w 1906 roku dały pozytywne rezultaty jedynie z punktu widzenia gatunkowego miedzi, chodzi obecnie o ustalenie ewentualnych rezultatów ilościowych przynajmniej w przybliżeniu. Wogóle technicy włoscy przypuszczają, że łańcuchy górskie, przecinające wschodnią Toskanję, zawierającą znaczne złoża rozmaitych metali. (PAT)

Wolne posady

POSZUKUJE się agentów i agentek na poszczególne rejony województwa Krakowskiego, dla sprzedaży wprost konsumentom artykułów pierwszej potrzeby dla gosp. darstw domowych. — Zgłoszenia tylko osobiście. Kraków, ul. Pijarska 7, parter, Agencja żelazo-metalowa, między godziną 5—7 popołudniu. 2530x

POSZUKUJE się panny obznajomionej z wszelkiemi pracami biurowemi, piszącej biegle na maszynie, stenografującej po polsku i niemiecku — do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia pod „Siła biurowa" do Adm. „N. Dziennika". 2540g

POTRZEBNA zdolna siła do prac biurowych na popołudnie. — Znające dział ekspedycji sklepowej mają pierwszeństwo Zgłosznia: Błoch, Gertrudy 23. 1827g

POSZUKUJE się zdolnej ekspedjentki do przybo... ów modniarskich. Zgłoszenia: Glenzer, Grodzka 86. 2536x

ADWOKAT Dr. ... w Myślenicach ... koncypjenta. 2541x

Pokoje

POKOJ umeblowany słoneczny, z osobnem wejściem, dla 2 panów lub małżeństwa, do wynajęcia. Wiadomość: Chowaner, Brzozowa 12.

MIESZKANIE schludne dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia: Fanbman, Bocheńska 8. 889g

Posady poszukuje

BUCHALTER—bilansista i korespondent polsko—niemiecki, obejmie dodatkowe zajęcie w godzinach wieczornych i raz w tygodniu całodzienne. Zgłoszenia pod „A. B. 35" do Admin. „Now. Dziennika". 1124g

PANNA inteligentna poszukuje posady do dzieci od 3—6 lat. Zgłoszenia pod „N." do Admin. „N. Dziennika". 1125g

Różne

„DYWAN", Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Tel. Nr. 116-09, tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów perskich, kilimów. 1273m

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie — znanej marki, oraz urządzenie biurowe, składające się z szafy, stołu, stołków i t. d. kupi „Pucho-piór", Kraków, ul. Józefa 22. Oferty tylko pisemne z podaniem ceny. 2535x

UNIEWAŻNIAM zgubione cyrkulacje: 1) akceptant Bolesław Zarzycki, płatny Radom, Lubelska 22 na Zł. 100, 5 sierpnia, 2) Samuel Hirschthal, Jaworzno, na Zł. 200, płatny 25 sierpnia. 2534x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, — wydaną przez P. K. U. Bielsko—Biała, na imię Bertold Mammer. 1185

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratisacje 17'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana